Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 42. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK 17. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.035 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. Piłsudski o zajściach w Sejmie 31 października.

Spór o dowództwo w Sejmie.

Z listami, mowami, a zwłaszcza z wywodami „prawniczymi" obecnego Ministra Wojny nie można polemizować z dwóch powodów: Popierwsze dlatego, że polemikę taką cenzura konfiskuje, a podrugie z tego powodu, że logika p. Ministra hołduje zasadom, przez zwykłych ludzi nieuznawanym. Są u nas ludzie, którzy te enuncjacje przyjmują z nabożeństwem, jest to już jednak kwestja wiary, a nie rozumowej asymilacji.

Z tych powodów nie będziemy polemizować z listem Marszałka Piłsudskiego, wystosowanym do premjera Bartla w związku ze znaną „wizytą" 100 oficerów w gmachu sejmowym w dniu otwarcia sesji. Zwracamy tylko uwagę na konsekwencję jednego ustępu z tego listu. Oto oficerowie ci, którzy wbrew woli gospodarza Sejmu, jakim jest marszałek sejmowy, wtargnęli do gmachu, twierdzili w raportach, że gdy minister spraw wojskowych przybył do gmachu, to mogli usłuchać tylko jego rozkazu, czy polecenia, a nie czyichkolwiek innych wezwań.

Konsekwencją tego zdumiewającego poglądu byłoby to, że z chwilą, gdy minister wojny pojawia się w jakim gmachu, a zastanie tam oficerów, to może anulować prawa gospodarza domu, może oficerów tych w owym domu zatrzymać, jak długo chce, bez względu na wolę gospodarza, może im nakazać zająć n. p. sypialnię lub kuchnię, usunąć gospodarza z domu i t. p. Wychodzi z tego zwykły, nagi absurd, którego poważnie nie można traktować.

W świetle logiki zwyczajnego obywatela i zwyczajnego prawnika, sprawa obecności oficerów w Sejmie jest jasna. Zarówno oficer, jak policjant, zwykły obywatel jak i urzędnik, może przebywać w gmachu Sejmu tylko w ramach regulaminu, przez Marszałka ustalonego, lub na podstawie specjalnego pozwolenia tegoż Marszałka. Gospodarz gmachu jest tu jedynym, że się tak wyrazimy „rozkazodawcą". P. minister Piłsudski mógłby 100 przybyłym oficerom polecić pozostanie w gmachu Sejmu tylko za uprzedniem zezwoleniem marszałka Daszyńskiego.

P. Minister zarzuca marsz. Daszyńskiemu, że „wkroczył w dziedzinę kryminalną", gdyż arogował sobie rozkazodawstwo w stosunku do wojska i dodaje, że istnieją paragrafy karne, które taką „substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo" . . . Przyjmijmy na chwilę poważnie pogląd, że marsz. Daszyński w dniu 31. października ub. roku d o w o d z i ł, czy usiłował dowodzić wojskiem, znajdującem się w Sejmie . . . Radzimy wobec tego p. Ministrowi Wojny zaskarżyć p. Marszałka Sejmu do sądu o bezprawne przywłaszczenie sobie rozkazodawstwa . . . P. Daszyński napewno postara się o zwolnienie z nietykalności poselskiej, poczem będziemy mieć jedną z najweselszych rozpraw sądowych, jaką sobie można wyobrazić . . . P. Daszyński zostanie oskarżony o to, że objął bezprawnie dowództwo nad siłą zbrojną w Sejmie. Kilka lat więzienia w perspektywie. P e r e a t D a s z y ń s k i, f i a t j u s t i t i a!...

Niestety obawiamy się, że p. Daszyńskiemu przestępstwo to ujdzie bezkarnie...

ax.

List p. Piłsudskiego z dnia 7 listopada ub. roku w sprawie znanych zajść w przedsionku sejmowym brzmi następująco:

„Sprawozdanie ministra spraw wojskowych o zajściach w gmachu sejmowym, skiego dn. 31 października 1929 r."

„Przystępując do mego sprawozdania z zajścia wywołanego przez marsz. Sejmu p. Daszyńskiego dn. 31 października stwierdzić na początku muszę, że w zastępstwie chorego prezesa rady ministrów pana Świtalskiego przybyłem do Sejmu o godz. 4.05. Gdym wchodził do gmachu sejmowego, spostrzegłem grupę oficerów, którzy utworzywszy szpaler, oddali mi należne honory. Przechodząc zaś do następnej sali, widziałem całe mnóstwo ludzi, którzy w sposób spokojny krążyli po sali, ustępując mi miejsca do przejścia. Natychmiast po wejściu do pokoju rządu kazałem swemu szefowi gabinetu podpułk. Beckowi zawiadomić marsz. Sejmu o mojem przybyciu ze stwierdzeniem, że jestem w zastępstwie p. premjera, który jest niezdrów. Po pewnym przeciągu czasu podpułk. Beck wraz z p. min. spraw wewn. gen. Składkowskim wrócili, komunikując mi, iż p. marsz. Daszyński oświadczył, że wobec wkroczenia siłą do Sejmu oficerów nie otworzy posiedzenia Izby.

Gdym to usłyszał, zdecydowałem odrazu, że ten pan jest nieprzytomny i jest warjatem, muszę dlatego pozostawić załatwienie sprawy z warjatem czynnikom sejmowym bez mego w tej sprawie udziału.

Przy przeprowadzaniu dochodzenia w stosunku do pp. oficerów, za podstawę wziąłem ogłoszony w dniu następnym przez tego pana komunikat prasowy. W stosunku więc do niego stwierdzam co następuje:

a) co do zajęcia przemocą części gmachu przez oficerów, co do przedsionka, inni nazywają to hallem — trzeba wziąć pod uwagę, że znajduje się tam oddział pocztowy, wolny w dostępie każdemu tak, że mowy być nie może o zajęciu przedsionka przemocą. Dochodzenia, jakie zrobiłem stwierdzają, że żaden z oficerów tam obecnych nie był ani pytany, ani zatrzymany, ani też w jakikolwiek sposób nie przeszkodzono mu w wejściu do tej części Sejmu.

Co się tyczy wejścia dalszego stwierdziłem, że tylko niektórych pytano w jakim celu przybywają, przyczem gdy prawie większość miała na celu wystaranie się o bilety na galerję lub wogóle wejścia na Sejm przez znanych sobie posłów, niektórych z nich odsyłano do jakichś innych wejść, gdzie można było znaleźć przejście do sal klubowych, innych zaś puszczono i dalej, gdy można było skonstatować, że dany poseł lub jakiś inny znajomy, znajduje się w pobliżu. Wobec tego, że nie chciałem przypuszczać, że całe zajście jest zmyślone przez tego pana, zacząłem poszukiwać, co mi zajęło dużo czasu, choćby drobnego zajścia, z którymś z oficerów, a dodam, z kimkolwiek w gmachu sejmowym. Przypuszczałem, że mogła być jakaś ostrzejsza rozmowa lub nawet próba czynnego znieważenia, stwierdziłem jednak, że niema ani jednego takiego wypadku tak, że dumny być mogę z umiejętności taktownego zachowania się panów oficerów nawet w najkrytyczniejszych sytuacjach. Kłamstwem jest więc twierdzenie tego pana o tem, że w dniu 31 października oficerowie przemocą zajęli jakąkolwiek część gmachu sejmowego.

Co do uzbrojenia oficerów. Przy wejściu mojem przez szpaler oficerów, oddających mi honory rzucałem wedle zwyczaju okiem w prawo i lewo. Stwierdziłem odrazu, że przy szabli było zaledwie paru oficerów, inna zaś część zewnętrznie nie miała broni. Dodam, że sam osobiście byłem przy szabli i miałem w ręku białe rękawiczki, co prawda, pan ten w ostatnich ustępach swojego ogłoszenia publicznego mówił tylko o szablach, gdy mnie osobiście mówił o bagnetach, karabinach i rewolwerach.

Dla wyjaśnienia więc stwierdzam, że szabla dawno już przestała być bronią i z wyjątkiem kawalerji nigdy nawet nie bywa ostrzona, stanowiąc tylko tradycyjną część uniformu.

Ta część uniformu jest w niektórych innych wypadkach nawet nakazaną do noszenia. Dodam, że przy dłuższych dyskusjach, jakie toczyły się z powodu szabli jako broni, zawsze powtarzałem ulubiony mój frazes, że wolę dobrą laskę, niż szablę jako broń.

Już przy rozmowie ogłoszonej przeze mnie z p. Daszyńskim byłem zdziwiony tem twierdzeniem o uzbrojeniu oficerów i pytałem, czem mi tego dowiedzie. Wobec zaś tego, że pan ten innych dowodów poza tym, który słyszałem w ogłoszonym przez siebie komunikacie nie przytoczył, pozostaje mi jedynie do stwierdzenia, że kłamstwem jest, jakoby oficerowie, którzy byli w Sejmie, byli uzbrojeni.

c) Co do liczby oficerów; dochodzenia w tej sprawie były mi bardzo trudne ze względu na to, że część oficerów względnie zresztą niewielka przychodziła do Sejmu na bardzo krótki okres czasu i zaraz potem gmach sejmowy opuszczała. Liczba takich oficerów stwierdzonych przeze mnie dochodzi do 8. Co się tyczy liczby oficerów, którzy w gmachu stanowili grupę dzięki niemądrym i niestosownym zarządzeniom tego pana, to dochodzi ona do 50 i stanowi cyfrę 47.

Gdybym więc nawet dodał całą liczbę oficerów, którzy byli za przepustkami stałemi do Sejmu, to nie dojdzie ona nawet do liczby 80 a cóż dopiero do liczby „stukilkudziesięciu", która była ogłoszona przez komunikat tego pana w dniu 31 października.

Co do dwukrotnego wezwania pp. oficerów do opuszczenia gmachu sejmowego: Wszyscy oficerowie, którzy w inkryminowanym przez tego pana w dniu byli w przedsionku sejmowym stwierdzili mi w swoich raportach, iż z chwilą, gdy jako minister Spraw Wojskowych przybyłem do gmachu Sejmu, to mogli usłuchać mego rozkazu czy polecenia, lecz nie mogli usłuchać niezrozumiałych dla nich zaprosin do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu.

Gdy zaś pan ten substytuując siebie w stosunku do oficerów przez nieznanego zupełnie komukolwiek pana, wkraczał w dziedzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w stanie poddać się takiemu nakazowi i zmuszeni byli czekać rozkazu swego przełożonego.

Jeżeli twierdzę, że w ten sposób wkracza się w dziedzinę kryminalną, to dlatego, iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów jest bardzo ściśle oddane przez Państwo w określony zupełnie sposób określonym osobom. I istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo.

Nie mówię naturalnie tego, żebym nieodpowiedzialnego tego pana proponował pociągnąć do odpowiedzialności lecz dlatego, że system taki nie odpowiada ani powadze ani stanowisku marszałka Sejmu polskiego. Dodam, że w przeciągu całego mego pobytu w Sejmie, który trwał do godz. 5.30, ja zastępując prezesa gabinetu ani razu nie byłem zawiadomiony o tych próbach substytuowania prawa rozkazodawstwa w stosunku do wojska przez p. D. i przez podwładne mu organy. Z powyższych więc powodów podaję swoje wyniki, które streszczę w krótkich słowach.

Kłamstwem jest, że pp. oficerowie 31 października wywołali jakiekolwiek zajścia w gmachu sejmowym, natomiast prawdą jest, że zajścia te wywołał marszałek Sejmu p. Daszyński.

Wojew. Korsak następcą majora Ducha.

Warszawa. (Tel. wł.) Na miejsce p. **Ducha** dyrektora departamentu samorządowego M. S. Wewn., którego spensjonowano, **ma przyjść p. Korsak,** dotychczasowy wojewoda kielecki. Miejsce po p. **Korsaku zajmie p. Paciorkowski,** szef gabinetu b. premjera Świtalskiego.

P. **Pieracki,** dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. **ma być również przeniesiony na inne stanowisko.**

O czem piszą inni?..

„Ponad prawem“.

Bałwochwalcze oświadczenie pos. Podoskiego w komisji wojskowej nie powinno minąć bez echa. Charakteryzuje ono serwilistyczny, niewolniczy stosunek Be Be do p. marsz. Piłsudskiego... Streszcza się on — pisze „Kurjer Poznański“ — w powiedzeniu tego posła, że

„Piłsudski jest „tak wielką postacią“, iż słowa jego są święte i nietykalne, choćby łżyły i bezcześciły. I to coprawda nie jest nowością, skoro „prawdziwi piłsudczycy“ uważali za ewangelję artykuły czy odezwy, w których Piłsudski naród polski nazywał „narodem idjotów“, jego parlament — „bankrutującym domem publicznym“, a jego posłów i polityków „ladacznicami“, i skoro wówczas nie znalazł się ani jeden prokurator, który byłby to łżenie narodu polskiego uważał za kolidujące z obowiązującem prawem. Ale bądź co bądź nie zawadzi raz jeszcze podkreślić, że taką jest „ideologja“ tego kierunku, że stawia ona Piłsudskiego ponad prawem.

Możnaby to nazwać poglądem absolutystycznym, ale przedewszystkiem wyraża się w tem umysłowość orjentalna“.

Orjentalna? Zapewne. Tak bowiem na carów rosyjskich patrzyli ich poddani. Ale nie tylko wschodnia! Jest to oddźwięk także nietscheańskiej filozofji, „Herren-moral“, która „wybitne“ jednostki stawia — ponad prawem i moralnością.

Polityka, czy religja?

Pisał niedawno „Czas“, że opozycję katolickich klubów sejmowych przeciw polityce szkolnej p. min. Czerwińskiego przypisać należy momentom — politycznym. Opozycja mianowicie szuka tylko dziury na całem, a pewne posunięcia p. ministra dają jej doskonały atut do rąk. Skutkiem tego jej walka z min. Czerwińskim wynika z politycznych, a nie religijnych założeń . . . „Kurjer Wileński“ (rządowy) rozszerza ten pogląd „Czasu“ na inne sprawy i pisze:

„Trzeba przecież wyraźnie sobie powiedzieć, że cała akcja rewindykacyjna podjęta przez Ks. Ks. Biskupów nosi w dużym stopniu charakter polityczny“.

Nie dziwimy się „Kurjerowi Wileńskiemu“, pismu, które z katolicyzmem nic nie ma wspólnego. Ale dziwić się należy „Czasowi“, który z lekkiem sercem przechodzi do porządku dziennego nad polityką religijną p. min. Czerwińskiego, a opozycję przeciw niemu przypisuje politycznym motywom. Jak tak dalej pójdzie, to wogóle nie będą mogli katolicy nigdy zaprotestować przeciw posunięciom rządowym, bo — ich wystąpienie zawsze może mieć charakter polityczny.

Na co idą pieniądze rządowe?

Na Śląsku działa rządowa „Gener. Federacja Pracy“ (organizacja zawodowa). Z trudem i wielkim nakładem pieniędzy. Coraz częściej jednak wychodzi na jaw, że się do niej przyłączyło wiele osób polujących tylko na rządowe pieniadze. Musiano np. wyrzucić z niej ostatnio niejakiego „profesora“ Straszewskiego, który w niej grał ważną rolę; był organizatorem i „teoretykiem“ tego ruchu, wypisywał sążniste artykuły w „Polsce Zachodniej“ o syndykaliźmie. Wyrzucono go w związku z jakiemiś nieznanemi bliżej finansowemi nadużyciami . . . O tej to organizacji pisze „Polonia“, że — **żyje z pieniędzy, których jej udziela p. Saloni, naczelnik wydziału prezydjalnego w wojew. śląskiem i „prawa ręka p. wojewody Grażyńskiego“.** P. Saloni — stwierdza „Polonia“ —

„wypłacał od czerwca do lipca 1929 roku Ekspozyturze rozbijackiej Gen. Fed. Pracy **po 6.000 zł. miesięcznie**, a od sierpnia ub. roku płacił jej **nawet po 8.000 zł.** na miesiąc. Pieniądze te przeznaczone były na pensje dla licznych urzędników Fed. Pracy“.

Zapytała „Polonia“ sanację, skąd te pieniądze? Odpowiedziało jej milczenie Musiało to jednak zrobić pewne wrażenie, bo, jak stwierdziła ostatnio „Polonia“ p. Saloni wypłaca teraz „Federacji Pracy“ tylko dwa tysiące zł. miesięcznie. Kiedyż wogóle zaprzestanie wypłacać?

Styl sanatorów.

Organ N. P. R. „Kurjer Śląski“ odpowiada „Polsce Zachodniej“, która rozdziera szaty z oburzenia, że Ch D. i N. P. R. przy wyborach prezydjum Rady m. Katowic poszły razem z Niemcami, a nie z sanacją. I zapytuje p. Dąbrowskiego, prezesa klubu sanacyjnego w radzie miejskiej, czy

„nie znał ulotek wyborczych sanacji, w których **opozycję polską „piętnowano“ jako „drani“, „łotrów“ itp.** Mimo tych metod sanacja uzyskała tylko 12 mandatów, a zaś opozycja polska: N. P. R. — Korfanty — P. P. S. — 21 mandatów. Czy więc naprawdę p. dr. Dąbrowski przypuszczał choćby na moment, że „dranie“(!) zwrócą się do klubu sanacyjnego o „łaskawe“ wyznaczenie kandydata na przewodniczącego Rady!? O taką naiwność nie posądzamy czołowego kandydata sanacji“.

Oto — metody rządzenia sanacji! „Dranie“ i „łotry“, a potem pretensje, że nie chcą iść z sanacją!

Przegląd religijny.

Wizyta Turatiego. — Jaki cel? — Płaszczyzny tarć między faszyzmem a katolicyzmem. — Pierwsza rocznica Traktatów laterańskich.

Prasa katolicka poświęca wiele uwagi audjencji sekretarza jeneralnego partji faszystowskiej, Turatiego, u Ojca św. Podkreśla fakt, że jest to pierwsza wizyta jednego z najwyższych przedstawicieli faszyzmu złożona Papieżowi. W jakim celu?

Powszechnie przypuszcza się, że wizyta Turatiego była torowaniem drogi dla Mussoliniego, który również pragnie złożyć uszanowanie Głowie Kościoła. Czy przypuszczenie jest słuszne, pokażą najbliższe dni.

Inni widzą w wizycie Turatiego zapowiedź przemian w ideologji faszyzmu. Energiczne wystąpienie Piusa XI w sprawach ogólnego znaczenia miały podobno wywołać i umocnić w obozie faszystowskim kierunek, który dąży do podporządkowania moralnej ideologji faszyzmu zasadom Kościoła katolickiego. Odnosi się to w szczególności do sprawy wychowania młodzieży, będącej oddawna jednym z głównych przedmiotów konfliktu faszyzmu z katolicyzmem. I tu duże wrażenie miała zrobić encyklika Ojca św. o wychowaniu, a wyrazem tego wrażenia ma być audjencja Turatiego w Watykanie.

Z pewnością uzgodnienie poglądów faszystowskich na wychowanie z katolicką zasadą nie jest niemożliwe i przy dobrej woli wodzów faszyzmu da się przeprowadzić. Widać nawet pierwsze w tym kierunku próby, jak np. zarządzenia wydane świeżo po encyklice papieskiej przez władze naczelne „Balilli“. Poleca się w nich ścisłe odgraniczenie płci w wychowaniu fizycznem i sportach, a następnie ograniczenie sportów niewieścich względami na skromność i celowość... Więc w tej dziedzinie możliwem jest porozumienie faszyzmu z katolicyzmem. Nawet rząd najsilniejszej dyscypliny nie może twierdzić, by katolicki system wychowania sprzeciwiał się w czemś jego zasadzie. Naczelnym postulatem katolickiej pedagogji jest — opanowanie popędów.

Ale tarcia między faszyzmem a katolicyzmem nie ograniczają się do jednej tylko dziedziny wychowania. Tych płaszczyzn tarcia jest więcej, jak: życie międzynarodowe, rola moralności w życiu zbiorowem, rola religji w państwie i in. I wątpić można, czy dzisiejszy faszyzm zdolny jest do przyjęcia katolickiej ideologji. Na życie społeczne patrzy (teorja Corradiniego) pod kątem widzenia biologji, nie etyki, i to jest — zdaje się — najgłębszy sens faszyzmu, zasadniczo przeciwny katolicyzmowi.

* * *

Turati był w Watykanie 7 bm. W trzy dni potem wypadła pierwsza rocznica zawarcia traktatów laterańskich regulujących stosunki państwa włoskiego do Kościoła. Prasa poświęciła jej naczelne artykuły, w których podkreśliła znaczenie układów tak ze stanowiska religji, jak i państwa. Charakterystycznym był głos urzędowego organu Stolicy Apost. „Osservatore Romano“... Przypomniał nieskończoną jeszcze polemikę o traktaty laterańskie i stwierdził, że mimo wszystko polemika ta nie zdołała zachwiać traktatami, ani też umniejszyć monumentalnej ich wartości.

Jest to druga płaszczyzna tarć między faszyzmem a Kościołem: stosunek państwa do Kościoła. I jest niewątpliwie łatwiejsza do opanowania i znacznie prędzej może na niej dojść do porozumienia, niż w dziedzinie ideologji.

Traktaty bowiem laterańskie dają Italji niezmierną korzyść moralną i wielkie korzyści polityczne. Moralną — jest załatwienie ostateczne „sprawy rzymskiej“, która naród włoski rozdarła i była jego tragedją. Polityczne korzyści wyrażają się współpracą Kościoła z państwem we wszystkich tych dziedzinach, w których Kościół rozwija swoją działalność.

Rok jeden traktatów laterańskich upłynął nie bez trudności i konfliktów. Zwłaszcza z początku. Przypominamy mowę wygłoszoną przez Mussoliniego w parlamencie, — mowę która spowodowała Ojca św. do publicznego wystąpienia. Mówiono, że Mussolini „musiał“ ze względu na pewne antykatolickie koła w faszyźmie taką mowę powiedzieć i zaznaczyć że wcale nie stał się przez układy laterańskie „klerykałem“ Mniejsza o to. Chmury, które zaciemniały horyzont przed rokiem, ustąpiły. Pierwszą rocznicę traktatów można było obchodzić w atmosferze zaufania i współpracy.

Obyż ten stan trwał i utrzymał się.

Pejot.

„Skłaniam kolano przed żydostwem polskiem“.

Robotnicy żydowscy w Polsce cierpią na bezrobocie. — W Palestynie proszą się o ręce robocze. — Żydzi, poprzyjcie tę akcję — my ją popieramy!

„Nasz Przegląd“ z 10 b. m. pisze o konferencji prasowej, jaka się odbyła w Centr. Związku rzemieślników-żydów w Warszawie, a która „dała obraz katastrofalnej sytuacji żydowskiego stanu rzemieślniczego“. Dziennik żydowski uderza w lament: „branży obuwianej grozi zupełny upadek, piekarze są niepewni jutra“.

Wiemy o tem, w jak trudnem położeniu znalazło się dzisiaj rzemiosło. Ale czy na ten płacz „Naszego Przeglądu“ w odniesieniu do rzemieślników żydowskich nie można nic poradzić? Przewróćmy tęsamą kartkę na drugą stronę, zobaczymy tam „List z Palestyny“. Czytamy słowa uznania dla immigrantów żydowskich z Polski, którzy już tyle zrobili w Palestynie... „Ze słowem „żyd polski“ wiąże się tam pojęcie ruchliwości, energji ducha, przedsiębiorczości, zmysłu dla handlu i przemysłu i wreszcie dla organizacji“. Wprawdzie kobiety żydowskie z Polski karminują sobie usta, pudrują noski, są uważane za strojnisie, ale „słowo „żyd polski“, jest dziś w Palestynie nazwą, która oznacza pochlebstwo“ Na herbatce ku czci pp. Lernera i Spindla, udających się do Polski celem zdobycia akcjonarjuszy dla banku żydowsko-polskiego w Palestynie — jeden z naczelnych rabinów Tel Awiwu powiedział: **„Skłaniam kolana przed żydostwem polskiem, przestrzegającem na sto procent tradycję Izraela“.** Inni mowcy zaznaczyli, że inicjatywa pp. Lernera i Spindla powinna wzmocnić w Polsce akcję na rzecz Palestyny. **„Czekamy na nową wielką „aliję“** (falę) **z Polski** — zakończyli mowcy — **bo tylko zwiększenie naszej liczby w kraju rozwiąże pomyślnie naszą sytuację polityczną w Palestynie“.**

Prosimy! Najlepsze wyjście z tego katastrofalnego upadku i ruiny rzemiosła żydowskiego w Polsce! Widzicie, słyszycie? **W Palestynie czeka was robota! Wołają was! Poprzyjcie akcję pp. Lernera i Spindla!** My popieramy ją całą duszą!

Miljon i ślepi.

I.

„Słusznie jest Sejm przedmiotem napaści
— Ąpiąsza !
oto urządza plena, sesje i debaty —
a rezultaty
uchwał, przedłożeń, wniosków i poprawek!
— Rzeczpospolita
dostaje Trzy Miljardy
i kwita.
No, — a co z tego mamy my, — elita
z środkowych ławek
Narodu śmietanka — (Głosy: — szumowiny!)
my treść i jego trzewia — (Głosy: — tak bebechy!)

(— Na prawicy i lewicy — śmiechy. —)

„Pytam, — co z tego ma czwarta brygada?!“

Siada —
szarpie wąsy. —

Głos: „Latoś będą kiepskie imieniny!“

(— Na ławach BB — dąsy. —)

II.

W całej mafji
smutek, — złość i żałoba. —

Z indygnacji
jęczą strapione tuzy
sanacji:
„Co to, choroba,
antypaństwowy taki Sejm potrafi
W budżecie
skasował wszystkie „luzy“-
Nie można żyć przecie
powietrzem w „kurjerkach“ — i „Polskiej Gazecie“?

„W taki miljonowy „luz“
ślicznie by wlazł najświeższej zagranicznej marki
nowy wóz,
Chrysler albo Paccard,
jeden dla pana drugi pani,
aby jeździli w aleje i parki
jaśnie carowa i jaśnie car —
a tu ani — ani,
choćbyś się bracie „wścik“
— przepadł i Cadillac i Buick!. —

III.

TRZY MILJARDY? — drobiazg — kto tam na to patrzy?!
Taki budżet nic nie znaczy!
Przecież mu duszę
wyjęto. —
Obcięto
dyspozycyjne fundusze! —

Ulice
pełne afiszów w kolorowych ramach
„Obywatele!
w Sejmie — zamach
na bezpieczeństwo Państwa i granice!
Zginie święte Iljon
bowiem z funduszu (— tego „na nieznane cele“ —)
obcięto — — miljon!!“

Drą szaty. Łamią ręce w histerycznych gestach —
cała komedja! —

Na ulicach (— i po biurach —) kwesta. —
Już są remedja!
Śmieją się tłuste gęby od ucha do ucha
w kurjerach, bojówkach, propagandach, ligach.
Już siedzą w poduchach —
w nowych Chryslerach — i Buick'ach.

IV.

Jak to na wojnie dobrze jest utracić wzrok!
Bo się nie widzi —
wszystkie intrygi przesłania mrok.

O c i e m n i a l i   i n w a l i d z i
mają żebraniem Miljona dostarczyć!!!

Aaa, — Miłosierdziem się będzie frymarczyć!

Z otchłani nędzy i łez się wytowi
ostatni grosz — wdowi! — —

Ustawi się ogonek
całego społeczeństwa — u ślepych skarbonek.

Tak, — tak będzie najlepiej!!
Kwestują OCIEMNIALI — — a składają — ŚLEPI. —

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Na ziemiach Rzplitej.

Tuszyn funduje tablicę ku czci Reymonta.

Władze miejskie w Tuszynie (pow. łódzki), które jest jednem z najstarszych miast w Polsce, badając stare akta i kroniki, w związku z bliską rocznicą 500-lecia istnienia miasta, stwierdziły, że w Tuszynie mieszkał w swoim czasie autor „Chłopów“ i „Ziemi obiecanej“ i tam napisał swe wielkie dzieło o Łodzi. Dalsze badania dokumentów wykazały, że ojciec Reymonta był w Tuszynie organistą i nauczycielem muzyki, znanym w całym powiecie.

Obecnie Tuszyn postanowił uczcić pamięć wielkiego pisarza przez odsłonięcie tablicy ku jego czci podczas obchodu swego 500-lecia. Tablica wmurowana zostanie w miejscowym kościele lub szkole powszechnej. Uroczystości w Tuszynie odbędą się w marcu lub kwietniu.

Nowa serja zmian w armji.

Ostatni „Dziennik Personalny“ M. S. Wojsk. przynosi szereg zmian w korpusie oficerskim.

Do rezerwy przeniesieni zostali: płk. dypl. p. Schaetzel, radca ambasady polskiej w Paryżu, oraz obecny wojewoda stanisławski, płk. Nakonieсznikoff-Klukowski.

W stan spoczynku przeniesiono większą ilość oficerów piechoty, kawalerji, aeronautyki, inżynierji i saperów, samochodowych, taborowych, żandarmerji, administracji, sanitarnych, uzbrojenia, geografów i adm. z działu kancelaryjnego.

Ponadto „Dziennik Personalny“ zawiera obszerną listę oficerów rez. przeniesionych do pospolitego ruszenia i oddzielną listę zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego.

Telefon Polska — Szwecja

z Katowic i Bielska.

Z dniem 15 bm. Polska uzyskała nowe połączenie telefoniczne międzypaństwowe ze Szwecją. Połączenie to będzie istniało tylko między Bielskiem i Katowicami ze wszystkiemi urzędami pocztowemi w Szwecji.

P.P.S.-lewica — ekspozyturą komunistycznej partji polskiej.

Sensacyjne zeznanie świadków w 4-tym dniu procesu Czumy.

W procesie PPS Lewicy w Sosnowcu przesłuchiwani w dalszym ciągu świadków. M. Mazurkiewicz oświadczył, że został delegowany ze Związku Młodzieży komunistycznej do PPS lewicy dla uświadomienia i wciągnięcia członków tej partji do partji komunistycznej. Następny świadek radca Min. Spraw Wewnętrznych Bach w dłuższem zeznaniu, popartem szeregiem dokumentów przedstawił działalność PPS lewicy, jako ekspozytury komunistycznej partji polskiej. Zeznania te były bardzo obciążające dla oskarżonych. Świadek adwokat Grabowski z Warszawy nie wniósł nic nowego do sprawy. Ostatni zeznawał Czesław Legomski z Dąbrowy Górniczej, który wraz z oskarżonymi pracował w swoim czasie w PPS lewicy, później wystąpił na skutek rozłamu. Czwarty dzień rozprawy zakończono odczytaniem zeznania przebywającego obecnie we Francji świadka Rozencwajga (Różyckiego) z którego zeznań wynika, iż PPS lewica była w kontakcie z komunistyczną partją polską i była przez nią subsydjowana.

„Leczenie“ Kasy Chorych w Bydgoszczy

Na skutek licznych skarg, jakie napływały do władz nadzorczych na stosunki panujące w Kasie Chorych w Bydgoszczy, okręgowy dyrektor ubezpieczeń dokonał rewizji, po której obecny kierownik kasy, Bem, wyjechał na bezterminowy urlop.

5-letnie dziecko oskarżyło ojca o zabicie matki.

W Warszawie stanął przed sądem gospodarz gminy Gosławice pow. konińskiego. Andrzej Woźniak, oskarżony o zabójstwo swej żony. Woźniak bronił się, twierdząc, że żona jego popełniła samobójstwo, rzucając się pod pociąg po sprzeczce małżeńskiej. Jako jedyny świadek stawała 5-letnia córeczka Woźniaka, która zeznała, że krytycznej nocy ojciec bił matkę aż „ucichła“ i potem zaniósł ją „na kolej“, t. j. położył na szynach, chcąc upozorować mord samobójstwem. Ponieważ zeznanie dziecka pokrywało się z wynikami śledztwa, sąd skazał żonobójcę na 5 lat ciężkiego więzienia.

PRZYGODA NIEDOSZŁEGO SAMOBÓJCY.

Dziwną przygodę miał mieszkaniec Kalisza niejaki Wiśniewski, który z powodu bezrobocia, pozbawiony środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu stanąwszy na parapecie okna na trzeciem piętrze rzucił się na bruk. Okno znajdowało się nad bramą, z której właśnie w tej chwili wyjeżdżała taksówka. Desperat spadł na dach taksówki, przebił go i ocknął się obok szofera, który został lekko ranny. Niedoszły samobójca nie poniósł żadnego szwanku,

Skromne wyniki dotychczasowych obrad w Londynie.

WŁOCHY NIE OGŁOSIŁY JESZCZE MEMORANDUM.

Bilans trzytygodniowych obrad konferencji morskiej w Londynie nie przedstawia się zbyt imponująco. Wprawdzie Stany Zjednoczone, Anglja, Francja i Japonja zadeklarowały już swoje zasadnicze poglądy na kwestję metod ograniczeń i zbrojeń morskich, lecz te właśnie memoranda wyjaśniły, że dużo jest jeszcze sprzeczności w dotychczasowem stanowisku poszczególnych państw. Z deklaracją nie wystąpiły dotąd Włochy; wiadomo jednak, że stoją one, pomijając kwestję łodzi podwodnych, na stanowisku równego parytetu z Francją, która domaga się tonażu dla swych krążowników w sumie 105 tys. ton. Tonaż ten ma odpowiadać stosunkowi 3:5 odnośnie do Stanów Zjednoczonych i Anglji. Projekt bowiem Stanów Zjedn. przewiduje przyznanie im 18 krążowników o pojemności po 10 tys. ton, określając liczbę tej samej klasy statków dla W. Brytanji na 15-cie jednostek. Stanowisko więc Włoch i Francji nasuwa bardzo poważne trudności. Z tego też powodu zrodziły się ostatnio pogłoski, twierdzące, że jeśli porozumienie z Francją i Włochami stanie się niemożliwem, to konferencja londyńska doprowadzi tylko do układu Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji. Francja i Włochy zostałyby w ten sposób odosobnione. Obecnie przeto oczekują w Londynie z niepokojem memorandum Włoch.

Niezależnie od obrad pięciu państw biorących udział w konferencji, pracuje komisja rzeczoznawców nad ustaleniem kategoryj statków, które nie będą objęte planem rozbrojenia, oraz statków specjalnych, co do których powzięte będą postanowienia osobne. Za podstawę przyjęto kompromis genewski z 1927 roku z niektóremi zmianami, z których najważniejszą jest ta, że ustalono szybkość okrętów na 20 węzłów zamiast 18, którą przewidywał kompromis genewski. Na ostatniem posiedzeniu komisji wyłączono z ograniczenia wszystkie okręty pływające po powierzchni morza poniżej 600 ton i wszystkie okręty o pojemności ponad 2 tysiące ton, o ile nie posiadają armat większych, niż 6-cio calowe, wreszcie o ile nie są skonstruowane dla celów torpedowania.

SENSACJA MIESZKANIOWA W WARSZAWIE.

Do urzędu przemysłowego magistratu warszawskiego zgłoszona została nienotowana już od r. 1919 prośba o wydanie koncesji na biuro wynajmu wolnych lokali i mieszkań. Przedsiębiorca motywuje tę prośbę faktem istnienia bardzo wielu wolnych pomieszczeń handlowych oraz wolnych mieszkań, nie wynajętych dotąd w domach spółdzielczych.

Encyklika o wychowaniu młodzieży

Wyszła drukiem w polskiem tłómaczeniu encyklika Ojca św. o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży. Najnowsze to pismo Papieskie przynosi znakomitą syntezę katolickiej pedagogiki. Aktualny sposób ujęcia spowodował, że wywołało najżywsze zainteresowanie w świecie, nawet niekatolickiem. Każdy duszpasterz, każdy wychowawca, każda rodzina — powinni to pismo Papieskie posiadać. Wydano je nakładem „Katolickiej Agencji Prasowej“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71).

Zamach na rogatywki?

Gdzie rodzą się takie pomysły?

W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski o zniesieniu rogatywek w naszej armji i wprowadzeniu czapek okrągłych na podobieństwo Anglików, Niemców, Moskali i Czechów. Doprawdy nie rozumiemy, kogo mogą kłuć w oczy rogi naszej swoistej, polskiej czapki? Odkąd Henryk Dąbrowski, formując legjony polskie, a następnie Józef Poniatowski, organizując narodową armję Księstwa Warszawskiego, wprowadzili do wojska rogatywki, czapka ta zdobyła sobie we wszystkich warstwach narodu olbrzymią popularność, a w czasach niewoli była symbolem polskości.

Z tym symbolem walczył zarówno Moskal, jak i Prusak; z odzyskaniem niepodległości samorzutnie zdobywa należne sobie miejsce i w wojsku i w organizacjach społecznych i u młodzieży. Patrjotycznym sentymentem napełnia się nasze serce na widok wojska w oryginalnych, polskich czapkach.

Sprawa ta ma znaczenie nietylko wojskowe. Wiadomo, że na mundurze wzorują się szersze warstwy, zwłaszcza młodzież. Z przyjemnością można widzieć, jak na kresach dziatwa szkolna przywdziewa rogatywki i z dumą, nawet wśród mniejszości etnicznych, nosi te „polskie czapki“. To wszystko na wzór wojska może zniknąć. „Polskiej czapki“ nie będzie, a to zwłaszcza na wschodnich kresach może mieć pierwszorzędne znaczenie.

„Kurjer Poznański“, zabierając głos w tej sprawie, pyta się, czy nie działa za kulisami tej sprawy tajemnicza ręka międzynarodówki, walczącej, jak wiadomo z wszelkiemi przejawami i cechami życia narodowego. Czy przypadkiem pomysły te nie wychodzą od tych samych ludzi, którzy zdarli koronę z głowy białego orła, potem wyskubali mu pióra w ogonie i obrzezali szpony, a ostatnio zamienili krzyż na pięcioramienne gwiazdy na skrzydłach?

Mamy nadzieję, że pogłoski te nie sprawdzą się, i że nadal Polak będzie się chlubił swą piękną, oryginalną, polską czapką — rogatywką!

Z całego świata.

Bunt Anamitow w Indochinach.

Francuskie Ministerstwo Kolonij komunikuje szczegóły buntu anamitów w Indochinach. Akcja tubylców rozpoczęła się od napadu na francuskie placówki wojskowe w Hong-hoa. Atak nacierających grup tubylców został odparty, przyczem wśród atakujących było wielu rannych oraz zabitych ponadto 200 atakujących zatrzymano.

W tym samym prawie czasie anamici dokonali w różnych miejscach licznych bombowych zamachów, które zraniły około 70 osób. Zamachy te miały na celu głównie uniemożliwienie wyruszenia do Yen Bai miejscowego garnizonu wojskowego, celem uśmierzenia szerzącego się tam buntu. W związku z zamieszkami w Yen Baj aresztowano 25 osób cywilnych, 4 podoficerów i 22 strzelców anamickich. Spisek był organizowany poza oddziałami wojskowymi.

Sumienie narodu angielskiego wobec gwałtów sowieckich.

Przemawiając na temat prześladowań religijnych p. Baldwin oświadczył, iż nigdy sumienie narodu angielskiego nie było bardziej poruszone, niż obecnie na wiadomość o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej. Anglja nigdy nie będzie patrzeć na takie akty gwałtów z obojętnością, uważając za swój obowiązek zaprotestować przeciw nim z całą siłą.

100 milj. dolarów na szkolnictwo.

Henryk Ford oświadczył, że ma zamiar poświęcić resztę swego życia sprawie fundacji szkół handlowych i innych. Ford przeznaczył na ten cel sumę 100 miljonów dolarów. Wyraża on pogląd, że większość popełnianych obecnie zbrodni i wykroczeń ma swoje źródło w nieodpowiedniem kształceniu młodzieży.

Źródła nafty we Włoszech.

W prowincji włoskiej Basilicatu (w dorzeczu rzeki Agri) odkryto w tych dniach kilka źródeł nafty. Komisja geologiczna stwierdziła, iż nowoodkryte źródła mogą dostarczyć około 900000 metrów sześciennych ropy naftowej.

———o———

AMBASADOR STANÓW ZJEDNOCZONYCH PRZY RZECZYPOSPOLITEJ UMIERAJĄCY.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Moore, znajdujący się na kuracji w sanatorjum prywatnem w Monrowji w stanie Kalifornji, zapada coraz bardziej na zdrowiu. Od 48 godzin stan jego zdrowia jest krytyczny. Lekarze stwierdzili u chorego gruźlicę gardła.

LITWA NIE WIE JESZCZE, JAKIE SOBIE GODŁO WYBRAĆ?

W Kownie wyłoniona została komisja w sprawie ustalenia godła państwowego Litwy. Do komisji weszło kilku generałów i artystów malarzy. Komisja odbyła parę posiedzeń, zebrała wiele materjałów z muzeów i archiwów oraz nawiązała kontakt z wybitnymi heraldykami Europy.

———o———

Literatura i teatr.

400-setna rocznica urodzin piewcy, z Czarnolasu.

W Kielcach podjęto już przygotowania **do urządzenia uroczystego obchodu 400-setnej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego.** Obchód odbędzie się w Czarnolesiu 24 czerwca b. r.

Uroczytość mieć będzie charakter ogólnopolski i zakrojona jest na szeroką skalę. M. in. planowane jest wystawienie pod gołem niebem **„Odprawy posłów greckich“** siłami wileńskiej **„Reduty“**, a w czasie widowiska zapłoną wokół Czarnolesia tysiączne ognie sobótek.

SZTUKA KATERWY W PRADZE.

Znana i z takim sukcesem wystawiana w Polsce komedja Bohdana Katerwy „Urwis“ została wystawiona w Pradze czeskiej pod tytułem „Nezbeda“, w „Intimni Divadlo“ (Intymny Teatr). Przekładu dokonał p. J. B. Kledra, reżyserował p. Jerzy Vasmut. Pełna wesołości komedja doznała wielkiego powodzenia.

———o———

Wystawa „Rok 1920 w malarstwie“.

Komitet Tow. Zach. Sztuk Pięknych w Warszawie urządza w r. bież. **trzechmiesięczną** (czerwiec, lipiec i sierpień) **wielką wystawę sztuki,** odzwierciadlającą przełomowe momenty zwycięstwa ducha i oręża polskiego.

Wystawa, **zakrojona** na rozmiar Salonów Dorocznych Zachęty, skupić ma w sobie **cały plastyczny dorobek dziesięciolecia w związku z przeżyciami roku 1920 powstały.** Wystawa zgromadzi obok kompozycyj epicznych, portrety osób historycznych, fragmenty i obrazy miejsc za tło wypadkom historycznym służące i t. p. Charakter jej będzie konkursowy, ponieważ dla prac najwybitniejszych przeznaczone są nagrody: Towarzystwa Zachęty. Stoł. Miasta Warszawy, Miłośników Sztuki Polskiej i in. **Ostateczny termin nadsyłania prac 24 maja 1930 r.**

Kino.

Z kin krakowskich.

Najnowszy „dźwiękowiec“ w **kinie „Uciecha“ to „Arka Noego“.** Film o zakroju monumentalnym. Niestety film zmontowany jest pod względem reżyserskim nieodpowiedzialnie, groteskowo poprostu. Reż. Kertesz kiedy reżyserował obrazy z Lili Damitą — realizował je umiejętnie, ale kiedy szło o film monumentalny, do którego mógłby się nadać specjalista od takich rzeczy, C. B. de Mille — ręka Kertesza zawiodła. Niby to biblijny światopogląd w tym szalonym rozmachu wystawy, a tu znów tak. przyłatany wycinek ze współczesnego pociągu... niby to alegorja dwóch epok podobnych, przedpotopowej i nowożytnej... a w istocie taki nieumiejętny, nerwowy galop po pierwszych księgach Starego Testamentu, upstrzony wersetami z Biblji (rzecz wybitnie niekinowa), takiż sam galop montażowy po wojnie światowej (za dużo już tej wojny!)... czyli, reasumując widowisko na krótką metę olśniewające, wspaniałe, przygniatające wystawą i rozmachem, w całości zaś nieudane, sklejone, zbyte, niedorosłe. Dźwiękowa strona może nawet psuje gigantyczność strony obrazowej. Przecież ta doskonała (technicznie) scena potopu prosi się — jeżeli już ma być synchronizowana — o jakieś potężne efekty ilustracyjne dźwiękowe — a tu słyszymy tylko specjalną muzykę nagraną do tego rodzaju scen. Film zresztą szlachetny w tendencji będzie się cieszył powodzeniem ze względu na monumentalny i rzadki dziś rozmach inscenizacyjny. Poza zastrzeżeniami artystycznemi nie mamy nic przeciwko temu. **maf.**

Sto tysięcy ludzi w okowach przesądu.

Tysiączne pielgrzymki do Gallspach w Górnej Austrji. — Psychoza tłumów. — „Cudowny uzdrawiacz“ leczy przy pomocy promieni Roentgena... wszystkie choroby!

Mała mieścina Gallspach w Górnej Austrji nie może pomieścić nieskończone rzesze, płynące do niej nietylko z całego kraju, ale i z zagranicy. Przybywają chorzy: chromi, ślepi, suchotnicy, cierpiący na choroby skórne, paralitycy — wszyscy, żeby poddać się pod cudowną moc „lekarza“ Valentina Zeileisa, który uleczy ich swemi potężnemi i uzdrawiającemi promieniami.

Stugębna wieść roznosi szeroko „cuda“, dziejące się w Gallspachu. W rzeczywistości ma się do czynienia z jednym z szarlatanów, którzy „cudownemi środkami“ wyłudzają pieniądze z kieszeni naiwnych tłumów. Okoliczne szpitale zapełnione są chorymi, których nie uleczył znachor z Gallspachu; bezradni wobec psychozy tłuszczy lekarze konstatują często **pogorszenia** u chorych, a nawet wypadki śmierci, spowodowane szkodliwą kuracją.

Jakżeż wygląda przebieg leczenia Zeileisa?

Znachor nie ma czasu na ustalanie djagnozy chorych; leczy wszystkich bez wyjątku. Wprowadza do sali około 100 pacjentów i obnażonych do połowy poddaje działaniu rozmaitych promieni: Rentgena, kwarcowych, radjowych. Trwa to tylko kilka minut; po pierwszej partji idzie druga. Przeciętnie „kurujo“ Zeileis na dzień 1.000 osób.

Masowa sugestja ogarnęła tłumy; „uleczeni“ idą w świat głosząc chwałę uzdrowiciela z Gallspach, a nieuleczeni... o nich się nie mówi...

Zachodzi obawa, że w Gallspach i okolicy, nawiedzionej tysiącami chorych na najrozmaitsze często zaraźliwe choroby, może wybuchnąć epidemja. Niewątpliwie władze austrjackie zajmą się bliżej szkodliwą działalnością oszusta, który spekuluje na ciemnocie ludzkiej. A „przemysł lekarski“ opłaca się mu znakomicie, gdyż przychód dzienny wynosi około 11.000 złotych!

Co z tym potworem z Duesseldorfu?

KOMPROMITACJA POLICJI. — POCÓŻ WAM CI JASNOWIDZOWIE?

Słynna sprawa potwora z Düsseldorfu zeszła cichutko ze szpalt dziennikarskich całego świata. **Towarzyszył jej wstydliwy i kompromitujący blamaż policji niemieckiej.** Szukano potwora wszędzie, nawet w Grazu, Berlinie, Pradze, Wiedniu, Bukareszcie, Barcelonie — i nic. **Mordercy poświęcono w aktach największą chyba kartotekę kryminalną na ziemi.** Obejmuje ona 10 tysięcy kart, poświęconych sprawie düsseldorfskiego wampira. **Żaden Napoleon nie doczekał się takiej grubej historycznej monografji,** jaką się cieszy niewyśledzony sprawca.

W kartotece tej znajduje się dokładny opis **4 tysięcy osób,** nieznanych a podejrzanych o autorstwo tych mordów. Zarejestrowano w aktach opinje **300 jasnowidzów i wróżbiarzy.** Nazwiska **500 osób,** podejrzanych o praktyki sadystyczne widnieją w tej kartotece. Umieszczono nazwiska i opisy. **700 umysłowo chorych,** przebywających na wolności w samym Düsseldorfie i okolicy. Ze wszystkich rad i wskazówek, jakie otrzymano od publiczności, załączono jako potrzebne do dalszego śledztwa „tylko“ **700.** W aktach znajdują się sążniste wypowiedzi **100 grafologów** na temat listów mordercy do policji. Rezultat śledztwa jest — jak widzimy — olbrzymi. **Ogółem 7 tysięcy ludzi znajduje się pod podejrzeniem o mord.** W tej chwili — można powiedzieć — morderca z Düsseldorfu nie istnieje. Utopiono go wśród tych 7 tysięcy ludzi. Zalała go powódź aktów i materjałów śledztwa.

Sport.

Auto-skjöring w Zakopanem.

Komitet Imprez sport. **w Zakopanem** zorganizował onegdaj na stadjonie zimowym **zawody ski-skijöringowe panów i pań, wyścig płaski góralski oraz poraz pierwszy w Polsce auto-skijöring.** W pierwszym ski-skijöringu na dystansie 1200 m. zwyciężył narciarz H. Niedźwiedzki za jeźdźcem Okręglakiem, czas 1 min. 35 sek. W ski-skijöringu pań zwyciężyła Maruszka Daukszanka w czasie 1.38 min. W drugim ski-skijöringu panów na dystansie 1600 m. zwyciężył poraz drugi Niedźwiedzki. Bieg płaski góralski wygrał w czasie 1.35 min. Bochenek Stanisałw. W drugiej części zawodów odbytej w auto-skijöringu panów, w konkurencji dwucylindrowej „Tatra“ zwyciężył Stanisław Sosin z narciarzem Dydykiem, czas 3.29 min. W auto-skijöringu pań zwyciężyła narciarka Marja Słomnicka za wozem „Fiat“ Niedźwiedzkiego. W auto-skijöringu panów z handicapem zwyciężył Jan Ripper na wozie „Tatra“ z narciarzem Zdzisławem Motyką, czas 2.35 min.

Wł. Suleja zwyciężył Br. Czecha

w tatrzańskim biegu zjazdowym.

W dalszym ciągu 11-ych **międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski odbył się bieg zjazdowy.** Trasa biegła od Suchej przełęczy pod Beskidem przez Halę Gąsienicową do mety na Polanie Olczyskiej. Długość trasy około 3000 m., różnica wzniesienia 450 m. Startowało 20 zawodników. W pierwszej połowie trasy wyniki przedstawiały się nast.: 1) **Czech Bronisław SNPTT.** czas 4 m. 11 s. 2) Suleja Władysław SNPTT. czas 4 m. 13 i pół sek. 3) Czech Władysław (Sokół) 4 m. 16. 4) Lankosz Józef Karp. Tow. Narc. 4 m. 35 s. 5) **Marusarz Stanisław SNPTT.** 4 m. 50 s. Ogólny rezultat: 1) **Suleja Wł.** czas **7 m. 19 sek. 2) Czech Br. 7 m. 34 s. 3)** Marusarz Stan. 8.16 i pół. **Czech Bronisław** w drugiej połowie trasy w odległości 30 m. przed metą **upadł skutkiem czego Suleja go wyprzedził.**

Krakowska niedziela sportowa.

Dziś w niedzielę 16 bm. odbędą się w Krakowie nast. imprezy sportowe:

Zawody hokejowe o mistrz. okręgu krakowskiego **Cracovia — Wisła** o godz. 10.30 rano na torze „Makkabi“.

Zawody narciarskie o odznakę za sprawność. Start z pod Kopca Kościuszki o godz. 11 rano.

Kobiece zawody strzeleckie na strzelnicy P. W. przy ul. Rajskiej.

Zakończenie dorocznych zawodów strzeleckich „Sokoła“. Początek o godz. 9 rano. Strzelanie do tarczy honorowej o godz. 12 w południe.

Rzeczy ciekawe.

JAK DALEKO MOŻNA WIDZIEĆ?

Najdłuższa odległość widziana gołem okiem w linji poziomej z wysokich punktów i przy najpomyślniejszych warunkach atmosferycznych, nie przewyższa nigdzie na kuli ziemskiej **stu kilometrów.** Natomiast przy użyciu szkieł powiększających można widzieć: w Europie — z wybrzeża francuskiego Korsykę, odległą o 310 kilometrów, w Ameryce zaś z góry św. Heleny odległą o 360 kilometrów górę Shusta.

Z teatrów warszawskich

J. K. Chestertona „Magja“ w Teatrze Nowym.

Dobrze się dzieje temi czasy Chestertonowi w Polsce. Równocześnie z ukazaniem się w Krakowie doskonałej o nim monografji Wacława Borowego, jedna ze scen warszawskich wystawiła po raz pierwszy w Polsce jego komedję fantastyczną „Magja“. Jest to niewątpliwie jeden ze szczytów sezonu tegorocznego w stolicy, że zaś sztuka należy do najciekawszych we współczesnym repert. europejskim, warto się i nam nią zająć, a to tem bardziej, że laury krakowskiego Szwejka bez tegoby nam usnąć pozwoliły.

„Magja“ jest sztuką niezmiernie śmiałą w pomyśle i przeprowadzeniu, jak wszystko mniej więcej co Chesterton dobrego napisał. Pod kanwą komedji obyczajowej prześwieca w niej głąb ustosunkowania się autora do zagadnień metafizycznych czy metaracjonalnych. Z takiego zespolenia wynika rodzaj humoru bardzo rzadkiego, humoru, w którym satyra łagodzona jest stałą pamięcią o głębi, na której wyrasta. Łagodzona? czy właśnie zaostrzona? Jak komu rozumienie dyktuje.

Znajdujemy się w arystokratycznym domu księcia ucharakteryzowanego na niewątpliwego idjotę, ale gentelmena (słowa scenarjusza). Rodzina jego jest pochodzenia celtycko-irlandzkiego, co dla przeciętnego Anglika oznacza poważne obciążenie dziedzicznością jakiegoś mistycyzmu i zdradliwej poezji. Jakoż, bratanica księcia Patrycja cierpi na wiarę w duchy. Za to jej brat, Morris, wychowany w Ameryce, gruntownie się z tego wyleczył.

Książę, którego idjotyzm polega na skrajnym liberaliźmie, żadnemu z tych dwojga nie byłby w stanie przyznać racji. Ale w takich wypadkach jego szeroki liberalizm każe mu postępować tak, jakby oboje mieli rację. Jest to jego stały proceder: w naszych oczach udziela pastorowi, wielebnemu Smiths'owi subwencji 50 Ł na założenie wzorowej gospody, gdzieby jego parafjanie mogli pić godziwie, zaś doktorowi Grimthorpe'owi również 50 Ł na zwalczanie alkoholizmu. I tak wciąż. Teraz np. przewidując zatarg między Patrycją a Morrisem, sprowadza — kuglarza.

Qui bono? nie bardzo bodaj książę wie, ale wie za niego Chesterton.

W kuglarza uwierzyła odrazu Patrycja — i jak się okaże nie pomyliła się. Uwierzyła, bo się w nim zakochała. Kiedy się dowiaduje, że jest tylko kuglarzem, robi mu gorzkie wyrzuty. Ale on dopiero swoje rozpoczął.

Tania, ultra-dogmatyczna i dogmatyzująca opozycja młodego Morrisa, doprowadza go do niezwykłej maestrji w swojem kuglarstwie. Morris wie dobrze, że wszystkie czary (włączając w nie wszelkie cuda), polegają na podwójnych dnach, sznurkach, ruchomych deskach etc. Ale np. żaden kuglarz nie potrafiłby roztańczyć owego antenata, który wisi na ścianie. W tej chwili obraz poczyna chwiać się... Zapewne! sznurek. Są i tacy, którzy twierdzą, że potrafiliby poruszyć meble na odległość, w tej chwili w drugim końcu pokoju spada krzesło... I to można zrozumieć. Ale niema siły, którąby mogła zmienić światło czerwonej latarni błyskającej, niby symbol nauki, daleko w ogrodzie, przed domem lekarza. Nie był jeszcze tych słów dopowiedział Morris, kiedy niezmiernem natężeniem woli, widocznem w zmarszczonych brwiach i potem ociekającem czole, kuglarz i tego nieprawdopodobieństwa dokonał...

Morris, wysadzany z zawiasów tą rzeczą nie do pojęcia, zapada ciężko śmiertelnie, na zdrowiu. Ocalić go może tylko wyjaśnienie zagadki. Cała rodzina traktuje kuglarza jak zbawcę, wyglądając od niego odpowiedzi.

Ale on tej odpowiedzi dać nie może. Nie może, bo jest za prostą, nikt jej nie uwierzy. Wreszcie ustępuje: dokazał tego zapomocą ciemnych sił, m a g j i.

Wydrwiwają go wszyscy prócz kochającej go Patrycji. To też jej jednej wyzna całą prawdę: nosi na sobie to przekleństwo, że ma ciemne duchy na swych usługach. Nigdy z tej mocy nie korzystał, ale tu tani pozytywizm Morrisa i doktora wyprowadził go z równowagi a wprowadził w matnię...

Patrycja nie odchodzi mimo to od niego, a tylko prosi o litość nad nieszczęśliwym Morris'em.

Sytuacja jest bez wyjścia i p r a w d a nie uleczy chorego, bo w nią nie uwierzy.

Wstrząśnięty do głębi kuglarz ucieka do ogrodu „na rozmowę z Bogiem“. Wraca rozjaśniony: czartów się pozbył, a znalazł sposób uleczenia chorego. Sposobem tym jest — kłamstwo, jakieś rozsądne, prawdopodobne objaśnienie, które Morrisa zadowoli. Jakie to objaśnienie nie powie jednak nikomu, ni doktorowi, ni księciu, ni nam. Bobyśmy wszyscy wtedy pochopnie woleli uwierzyć w to kłamstwo, niż w tamtą prawdę.

Sztuka ta niezmiernie zwarta w budowie, trzyma widza w ciągłem natężeniu. Jeśli dodamy, że jest w niej mnóstwo humour'u, doskonała charakterystyka osób, mocna cięłość djalogu, wszystkie jej wartości dramatyczne pojmiemy w wzajemnem ich ustosunkowaniu się. Teza jest tem tak uteatralniona, że właściwie niema jej wcale. Ukrytym jej nerwem jest wyrażone gdzieś w sztuce zdanie; „niema gorszej bigoterji jak bigoterja ateizmu“.

Wykonanie było kapitalne. Kuglarzem był Osterwa, księciem wyborny Staszkowski, Patrycją bynajmniej nie kinowa Smosarska.

Chcielibyśmy sztukę tę widzieć w krakowskim repertuarze. **F. O.**

———o———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go lutego 1930.
Niedziela 16: św. Juljanny.
Poniedziałek 17: Juljana Kap.
Poniedziałek 17: Wschód słońca o godz. 7.09, zachód o 17.21.

———o———

DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA. Od poniedziałku 17 bm. mogą być pobierane w sklepach piekarskich i w sklepach spożywczych następujące ceny: 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez, najwyżej 41 gr. 1 kg. żytniego ciemnego najwyżej 34 gr., 1 kg. pszenno-razowego najwyżej 54 grosze.

JEDENAŚCIE WYPADKÓW SZKARLATYNY i 14 DYFTERJI. W czasie od 8 do 14 lutego zanotowano w Krakowie: wypadków szkarlatyny 11, dyfterji 14, tyfusu brzusznego 1, odry 8, kokluszu 5, róży 2, ospy wietrznej 3 i mumpsu 17.

URZĘDNICZKA POCZTOWA ZŁAMAŁA W BIURZE NOGĘ. Lekarz Pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj w urzędzie telefonicznym w gmachu głównej poczty, gdzie urzędniczka pocztowa Jadwiga Trzcińska złamała sobie prawą nogę wskutek pośliźgnięcia się na posadzce. Ofiarę wypadku, po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA. W nocy z 13 na 14 bm. włamano się przez okno do kościoła parafjalnego w Andrychowie (pow. Wadowice). Sprawca skradł jedną skarbonkę, w której znajdowało się około 50 zł. i zerwał cztery puszki poczem zbiegł. Dochodzenia w toku.

AWANTURA NA WESELU. Dnia 13 bm. nieproszeni goście Jan Rosołek i Franciszek Kuś z Mogiły (pow. Kraków) wszczęli bez powodu na zabawie weselnej u Franciszka Sawickiego w Mogile awanturę z N. Tynorem z Czyżyn, któremu Rosołek zadał nożem lekką ranę w rękę. Następnie obaj sprawcy opuścili wesele i na drodze publicznej zaczepili zastępcę naczelnika gminy Wojciecha Nowaka, do którego czuli osobistą urazę. Rosołek chciał poranić nożem Nowaka, lecz ten w obronie własnej użył broni, raniąc Rosołka w prawą nogę. Obaj napastnicy po oddaniu strzału zbiegli. Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT W BOCHNI w sali Rady Powiatowej na temat: „Teatr a kino“ wygłosi red. Jalu Kurek („mafarka“) w niedzielę, 16 b. m. w imprezie Powsz. Wykładów Uniwersyteckich.

DZIESIĘCIOLECIE ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA. Dziś w niedzielę o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali T. S. L. przy ul. św. Anny L. 5 uroczysty wieczór na który złożą się: przemówienie „O znaczeniu morza dla Polski“ wygłosi prof. W. Rutkowski, deklamacje wypowiedzą p. H. Mossoczówna i W. Bodnicki, nadto weźmie udział w programie orkiestra Mandolinistek Państw. Gimnazjum Żeńskiego. Wieczór odbędzie się staraniem VI. Koła T. S. L. Wstęp wolny.

„WRAŻENIA Z WYCIECZKI W STRONĘ LITWY“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi b. dyr. Teatru im. J. Słowackiego, Dr. Zygmunt Nowakowski w Kollegjum Wykładów Naukowych, we wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczór.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Maman do wzięcia“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Djabeł“ (Rod la Rocque).
BAGATELA: „Biały kapitan“ (Lili Damita).
NOWOŚCI: „Gdy miłość szumi“ i „Przystań miłości“.
CORSO: „Dzwonnik z Notre Dame“.
SZTUKA: „Broadway“ (film dźwiękowy).
WARSZAWA: „Korsarz mórz południowych“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Arka Noego“ (film dźwiękowy).

———o———

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Wtorek 18: Bal rolników.
Środa 19: Dancing górników.
Czwartek 20: Bal kresowy.
Wtorek 4 marca: Bal urzędników miejskich.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ponieważ na wczorajsze przedstawienie „Szwejka“ zabrakło biletów już w południe, zaś dzisiejsze zapowiada się taksamo, a codziennie mnóstwo osób odchodzi od kasy bez biletów, nie pozostawało dyrekcji teatru nic innego, jak prosić Stefana Jaracza o odroczenie urlopu jeszcze na dni kilka. Dzięki temu dziś, jutro i pojutrze pozostanie „Szwejk“ na repertuarze z udz. St. Jaracza, oraz L. Wyrwicza.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś o godzinie 10-tej chór „Hasło“ wykona Mszę Schweitzera, zaś o godz. 12-tej p. Roman Gabryszewski, art. opery rzymskiej odśpiewa kilka pieśni religijnych.

Ch. D. wobec postulatów pracowników miejskich.

Prowokacyjne wystąpienie radców żydowskich. — Prez. Rolle stwierdza, że zarząd miasta dba o interesy żydowskie. — Komunista Czuma urzędnikiem magistratu miasta Krakowa.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Rady m. Krakowa dotyczył niemal wyłącznie sprawy etatów urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich. Imieniem klubu radzieckiego Ch. D. przemawiał w tej materji poseł Puchałka, stwierdzając, że **przedstawiciele chrześcijańskiej demokracji, gdy tylko weszli w skład Rady m. Krakowa stali zawsze na straży interesów zawodowych ogółu funkcjonarjuszy miejskich.** Pomoc i obrona materjalnych potrzeb pracowników jest programowem hasłem Ch. D., któremu stronnictwo nigdy się nie sprzeniewierzyło i ostatnio też z całem zrozumieniem poparło wniosek w sprawie etatu funkcjonarjuszy miejskich. „Głosować będziemy solidarnie — mówił poseł Puchałka — za wnioskami, nie tylko jako radcy miejscy, ale także jako przedstawiciele polskiego, chrześcijańskiego świata pracy“. Mowca zaznaczył wreszcie, że warunki życia i zabezpieczenia na starość pracowników miejskich w nowej organizacji nie są pod każdym względem zadowalające i że będą wymagać dalszej poprawy, co jednak zależy od rozwoju finansowego i gospodarczego miasta.

Znamienne, wprost prowokacyjne przemówienia wygłosili radcowie: Schreiber (bundowiec) i R. Landau, prezes żydowskiej gminy wyznaniowej. Oświadczyli, że na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej podnosiły się skargi na **bojkotowanie(?) elementu żydowskiego,** przez nieprzyjmowanie i rugowanie pracowników żydowskich z przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i komunalnych, wobec czego na Radzie kahalnej zapadł **jednomyślny protest przeciw ograniczaniu(??) praw pracującej ludności żydowskiej!!**

Prezydent Rolle oświadczył, że zarząd miasta nie był nigdy przeciwny zatrudnianiu robotników żydowskich, że w stosunku do ludności żydowskiej nie prowadzi polityki bojkotu, że jednak specyficzne warunki życia w jakich ta ludność żyje (np. święta) nie pozwalają na stosowanie wobec niej tych samych zasad co wobec ludności chrześcijańskiej. Prezydent stwierdza (ze szczególną oględnością), że przecież społeczeństwo żydowskie Krakowa korzysta pośrednio z **dużych korzyści zarobkowych przy przetargach i dostawach, że rękodzielnicy i przemysłowcy żydowscy wykonują szereg intratnych robót miejskich i że w tym względzie nie widzi żadnej preponderancji interesów katolickich nad żydowskiemi.**

Z naszej strony dodajemy, że doświadczenie wykazuje, iż gros dostaw dla miasta i robót miejskich wykonują właśnie żydzi, którzy wśród członków obecnego zarządu miasta mają szczególniejszych rzeczników i protektorów swoich interesów. Że tak istotnie jest, to będziemy mieli sposobność wykazać z racji obrad nad budżetem gminy m. Krakowa w marcu b. r.

Na posiedzeniu tajnem, jeden z radców socjalistycznych interpelował prezydenta czy prawdą jest, że komunista Czuma, przeciw któremu toczy się proces w Sosnowcu został niedawno przyjęty do magistratu krakowskiego w charakterze urzędnika. P. Rolle oświadczył, że **istotnie przyjął go, jako kancelistę do magistratu z polecenia pewnych wpływowych osób, nie wiedząc o jego aferze politycznej, jednak teraz wydali go ze służby miejskiej.**

W kulcie dla antyku i dramatu klasycznego

25-lecie akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego.

Akademickie Koło Artystyczne Miłośników Dramatu Klasycznego w Krakowie obchodziło wczoraj 25-lecie swojej działalności, połączone ze Zjazdem b. członków Koła. Po Mszy św. w kościele św. Anny odprawionej przez **Ks. Biskupa Prof. Dr. Godlewskiego** uczestnicy nabożeństwa udali się do Auli Uniw. Jag. gdzie odbyła się uroczysta Akademja. Między innymi przybyli: Prof. Tad. Zieliński z Warszawy, profesorowie Uniw. Jag.: Kreutz, Wachholz, Kumaniecki, Pagaczewski, Bochnak, prezes Związku dyrektorów szkół średnich Zachemski, prof. Bogucki, dawni członkowie Koła: A. Waśkowski, Wł. Rutkowski, Starek, Karpiński, Bocheński, Piotrowski, Wojnarski, Skimina, Kremer i in. oraz liczne zastępy młodzieży akademickiej i gimnazjalnej.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater“ przemówił kurator Koła **Prof. Dr. Pagaczewski,** podkreślając, że Polska nigdy nie pozwoliła zamrzeć tradycjom klasycznym i że społeczeństwo nasze potrafiło przystosować antyk do swoich potrzeb artystycznych we właściwy sobie sposób.

Następnie prezes akad. Koła Miłośników dramatu klas. p. **St. W. Balicki** skreślił pokrótce historję Koła zawiązanego przez: Kallenbacha, K. Morawskiego, J. Mycielskiego, St. Tarnowskiego, J. Kasprowicza, L. Rydla, J. Malczewskiego, L. Bończę, A. Siemaszkę i M. Tarasiewicza. Koło w ciągu swej chlubnej działalności wystawiło na scenie krakowskiej szereg utworów: **Ajschylosa, Arystofanesa, Eurypidesa, Herondasa, Lukiana, Plauta, Seneki, Sofoklesa, Teokryta, Terencjusza i in.,** organizowało wyjazdy z przedstawieniami do szeregu miast małopolskich, urządzało **odczyty o dramatycznej sztuce hellenistycznej itd.**

Następnie p. **Waniczkówna** wygłosiła Słowackiego: „Wschód słońca nad Salaminą“ a p. **J. Balicki:** „Hymn wspaniałości“ K. P. Tetmajera, poczem ogłoszono, że specjalne nadzw. Walne Zgrom. Akademickiego Koła miłośników dram. klas., jednomyślną uchwałą w dn. 13 bm. postanowiło zaprosić założyciela Koła **Dr. Michała Boguckiego na członka honorowego Koła z okazji jego 25-letniej niestrudzonej działalności, jako kierow. filologicznego Koła. Jubilatowi zgotowano serdeczną owację.** Odśpiewaniem przez chór starogreckiego hymnu przy wtórze fletu i gitary, zakończono podniosłą uroczystość.

W południe członkowie Koła odegrali w Teatrze Słowackiego komedję Plauta „Bracia“; po drugiej odsłonie wyprowadzono prof. Boguckiego na scenę, przyczem młodzież i publiczność powitała go gromkiemi oklaskami i zgotowała mu gorącą owację.

Na ręce prezesa Koła nadszedł szereg pism i depesz gratulacyjnych od prywatnych osób i korporacyj akademickich.

———o———

Miasto znowu pozbawione wody!

Pękła główna rura wodociągowa pod Bielanami. — Maszyny pneumatyczne w ruchu. — Wymiana uszkodzonej rury ma nastąpić do niedzieli w południe.

W dniu wczorajszym przeważna część ludności m. Krakowa została znowu pozbawiona wody. Jak się okazało, koło godziny 5-tej rano **pękła główna rura wodociągowa w Przegorzałach w pobliżu miejsca postoju autobusów tramwajowych,** co spowodowało zatamowanie dopływu wody. Ponieważ pęknięcie nastąpiło już poza zbiornikiem wodociągowym na Kopcu Kościuszki, przeto woda zasilana z tego zbiornika i ze zbiornika rezerwowego znajduje się w rurociągach prawie w całem mieście ale tylko na parterach i w bardzo małych ilościach. Zawiadomiony o wypadku wiceprez. dr. Schneider przybył na miejsce i wydał konieczne zarządzenia.

Po stwierdzeniu pęknięcia rury przystąpiona bezzwłocznie do robót około wymiany uszkodzonego rurociągu, tak że **spodziewać się należy, że dziś w niedzielę koło południa woda będzie już normalnie do rur dopływać.** Do przeprowadzenia wykopów ziemnych zastosowano poraz pierwszy maszyny pneumatyczne co ułatwi szybsze dostanie się do miejsca połączenia rurociągu. Równocześnie zarządzono rozwóz wody beczkowozami po całem mieście a w pierwszym rzędzie do szpitali, klinik, zakładów i t. p. Uruchomiono wszystkie, znajdujące się w mieście studnie miejskie, z których można czerpać wodę, niestety studzień tych jest niewiele, tak, że ludność była narażona na długie czekanie przy studniach na swoją kolejkę.

Pożądanem by było, aby ludność na razie bardzo oszczędnie dysponowała zapasami wody tak, aby woda dopływająca ze zbiornika rezerwowego i ze zbiornika na Kopcu Kościuszki wystarczyć mogła do chwili naprawy pękniętego rurociągu.

W BAZYLICE O. O. FRANCISZKANÓW o godz. 12-tej Chór Cecyljański mieszany odśpiewa „Missa Pontificalis“ Perosi'ego (na trzy głosy S. T. B. z org.)

Przed-poście.

Z niedzielą dzisiejszą, zwaną w języku kościelnym „Siedemdziesiątnicą“, po staropolsku „Starozapustną“ wkraczamy w okres nowy roku kościelnego t. zw. „przed-poście“. Dawniej chrześcijanie w gorliwości swej już od tej niedzieli rozpoczynali post i praktykowali umartwienie: a modlitwy Kościoła, obrzędy zupełnie już podobne są do modlitw i obrzędów Wielkiego Postu i noszą charakter pokutny. Następuje niejako pożegnanie na dłuższy czas, bo aż do Wielkiej soboty z „Alleluja“, kolor fioletowy, pokutny, zajmuje miejsce koloru radości. Na oko niby się nic nie zmieniło — karnawał w najlepsze wre, ale kto żyje z Kościołem, ten widzi przemianę i sam w życiu, jako chrześcijanin dostosowuje się do życzenia Kościoła. Ewangelia na dzisiejszą niedzielę o robotnikach w winnicy jest jakoby zaproszeniem do usilnej pracy nad ożywieniem wewnętrznego życia religijnego.

„Wieczornica“ na Nowej Wsi.

Staraniem Ligi paraf. popartej przez Stow. Dzieci Marji i Sodalicję Marjańską, odbyła się onegdaj uroczysta wieczornica, poświęcona **„obronie rodziny katolickiej“,** w pięknie przyozdobionej sali Sodalicji. — Słowo wstępne wygłosił prezes Ligi paraf., **radca Nycz,** poczem **Dr. Łubodyć** przedstawił niebezpieczeństwa, jakie grożą rodzinie katolickiej ze strony prawodawstwa polskiego w kwestji małżeństwa. Następnie na temat nierozerwalności małżeństwa przemówił **Prof. Piętka,** tłumacząc słuchaczom stanowisko Kościoła wobec nierozerwalności małżeństwa. Poruszył także kwestję rozwodów i seperacyj. — Śpiewy chórowe wykonało Stow. Dzieci Marji i Sodalicja męska.

Naprawdę miły był widok jak przepełniona sala słuchaczów z zapartym oddechem wsłuchiwała się w tak aktualne referaty. Nie mniej miły był widok jak całe rzesze słuchaczów po wieczornicy wypożyczało sobie książki z świetnie rozwijającej się **biblioteki Ligi paraf.** Życzyć by sobie należało, ażeby działalność i potrzebę Ligi lepiej zrozumiało nasze społeczeństwo. Pod koniec miejscowy proboszcz **ks. A. Weis** w swej przemowie podkreślił niektóre argumenty prelegentów, oraz podziękował im za tak aktualne referaty.

———o———

NEKROLOGJA.

S. P. KS. ANTONI GRUSZECKI.

W piątek, dnia 14 bm. i w sobotę, 15 bm. odbył się pogrzeb b. proboszcza podgórskiej parafji św. Józefa w Krakowie, ś. p. Ks. Ant. Gruszeckiego. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez Ks. Dra Niemczyńskiego, obecnego proboszcza parafji św. Józefa, odprawił modły przy trumnie i wyprowadził zwłoki z kościoła Ks. Biskup Rospond, dając swoim udziałem w pogrzebie dowód szacunku dla zasług zmarłego i jego prac.

Ś. p. Ks. Gruszecki był przez szereg lat najbliższym współpracownikiem i przyjacielem słynnego kaznodziei i teologa, Ks. Goljana. Jako wikarjusz przy kościele Marjackim w Krakowie i administrator w okresie, kiedy wspaniałą świątynię zdobił Matejko, położył ś. p. Ks. Gruszecki duże zasługi około ozdobienia świątyni Marjackiej. Był następnie proboszczem w Podstolicach pod Krakowem, wreszcie przez lat kilkanaście w parafji podgórskiej św. Józefa w Krakowie. Jego staraniom zawdzięcza parafja dzisiejszy piękny kościół parafjalny, który zastąpił mały, w stylu „józefińskim“ zbudowany.

Zmarł w 80 roku życia w domu Emerytów w Krakowie. Po nabożeństwie w dniu 14 b. m. w Krakowie zwłoki zmarłego przewieziono do jego rodzinnego miejsca, do Łodygowic (pod Żywcem), gdzie je pochowano na miejscowym cmentarzu. R. i. p.

† **Dr. Jan Bronisław Richter** zmarł w Pradze, gdzie studjował literatury słowiańskie. Śp. Richter mimo młodego wieku, gdyż liczył zaledwie 36 lat życia dał się poznać w świecie naukowym jako wybitny polonista, znakomity znawca Mickiewicza, autor szeregu cennych rozpraw. Zmarł na studjach w stolicy Czech, wskutek zapalenia płuc.

Życie gospodarcze.

I produkcja warzyw przechodzi kryzys.

Oprócz produkcji zbożowej przechodzi poważniejszy kryzys i **produkcja warzyw.** Zaznacza się przedewszystkiem **silny spadek cen wszystkich gatunków jarzyn.**

Przyczyn dopatrywać się można w wielkim wzroście produkcji w następstwie korzystnych cen w zimie ub. r., przy równoczesnym spadku zapotrzebowania. Ma on swoje źródło tak w zmniejszeniu konsumcji jak i wzroście importu.

O ile idzie o dowóz z zagranicy to w rachubę może brany być **przywóz holenderski, konkurujący silnie z produkcją rodzimą na G. Śląsku,** który jest wyjątkowo pojemnym rynkiem zbytu. Ogólnym jednak podstawowym czynnikiem kryzysu produkcji warzyw jest **spadek siły nabywczej u szerokiej ludności.**

Ponieważ spadek cen postępuje w dalszym ciągu, gospodarstwom warzywnym grożą nie tylko wielkie straty, ale wprost brak kapitałów na podjęcie nowej produkcji na wiosnę. **Może to pociągnąć za sobą upadek wielu gospodarstw warzywnych,** jeśli Bank Rolny nie pospieszy tutaj z należną akcją pomocy w postaci tanich kredytów na dłuższy okres.

Strajk bielski trwa.

W sytuacji strajkowej w Bielsku nie zaszła w ostatnim czasie żadna zmiana. Pośredniczący w zatargu inspektor pracy odbył konferencję z przedstawicielami przemysłowców i pracowników, proponując **przedłużenie dotychczasowych warunków pracy** do dnia 1 października r. b., z tem, że z dniem 1 lipca r. b. zaprowadzonoby system t. zw. akordowy w tych fabrykach, w których praca odbywa się obecnie na dniówką, a w dalszym ciągu prowadzonoby rokowania, celem zlikwidowania obecnego zatargu.

Praca inspektora jest jednakże **utrudniona w dużym stopniu,** gdyż obie strony **nie chcą narazie zrewidować swojego stanowiska.**

———o———

Dochody i wydatki Państwa w styczniu b. r.

Według tymczasowych zestawień dochody państwa w styczniu b. r. **wyniosły ogółem 250.015 tys. złotych,** w tem daniny publiczne 158.808 tys. zł. (wobec 138.967 tys. zł. preliminowanych w budżecie i 162.821 tys. złotych, osiągniętych w tymże miesiącu ub. roku) i monopole państwowe 70.426 tysięcy złotych (wobec 78.716 tys. złotych — w budżecie i 73.299 tysięcy złotych — w roku ubiegłym).

Wydatki Państwa w tymże miesiącu wyniosły 242.009 tys. zł., z czego na administrację przypada 240.331 tys. złotych, a na przedsiębiorstwa — 1678 tys. złotych.

Ogółem w ciągu 10 miesiecy (od 1 kwietnia 1929 roku do 31 stycznia 1930 r.) **dochody państwowe wyniosły — 2.511.802 tys. złotych, wydatki zaś — 2,467.427 tys. złotych,** a zatem przewyżka dochodów nad wydatkami państwa wyniosła w ciągu pierwszych 10 miesięcy roku budżetowego — 44.375 tys. złotych.

Znowu nieudała wyprawa po kredyty zagraniczne.

Dnia 14 b. m. powrócił z Paryża p. Adam Łuniewski, prezes dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. P. prezes Łuniewski oraz prezes komitetu T. K. Z. pan Władysław Glinka pertraktowali z konsorcjum francuskiem w sprawie ulokowania listów Tow. **Kredytowego Ziemskiego na sumę 125 miljonów franków.**

Jak się dowiadujemy, **pertraktacje te zostały chwilowo przerwane i podjęte być mają za trzy miesiące.**

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kupiectwo wobec groźby likwidacji.

Wiec w sprawie reformy podatku obrotowego.

Kupiectwo krakowskie zrzeszone w Kongregacji kupieckiej i Związku stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zach. urządza dziś w sali Małop. Twa Roln. manifestacyjny wiec, celem przedstawienia czynnikom miarodajnym katastrofalnej sytuacji kupiectwa. Sytuację tę charakteryzuje K. K. K. następująco:

Z dnia na dzień **rośnie fala protestów wekslowych, postępowań ugodowych, konkursów, licytacyj, likwidacyj,** — które to pogłębiające się coraz bardziej objawy depresji gospodarczej, potęgowane są przedewszystkiem **niewłaściwą budową systemu podatkowego, stworzonego** w specyficznych warunkach gospodarki wojennej i inflacji pieniądza.

Niezbędne przeto jest jaknajprędsze zrealizowanie **zasadniczej reformy podatkowej,** a w żadnym razie nie może ulec dalszemu odroczeniu, bez obawy pogłębienia przeżywanej depresji gospodarczej, zamierzona **częściowa reforma podatku przemysłowego** — kryzys bowiem doszedł do punktu kulminacyjnego.

Było wprawdzie dość czasu w **okresie lepszej konjunktury,** (lata 1927—1928) **aby zreformować ustawodawstwo podatkowe i zmniejszyć ciężary społeczne,** które wyssały w międzyczasie znikome i tak kapitały obrotowe wszystkich przedsiębiorstw, — ale zawsze tak się składało, że **odkładano — jak też i dziś jeszcze — reformę na później,** tak, że skutkiem tych ciągłych odroczeń, mamy dziś **ogólną pauperyzację i zniechęcenie kupiectwa.**

Od przeszło 3-ch lat kołatamy u miarodajnych czynników, o zniesienie, względnie zniżenie podatku obrotowego, który — jak rak — niszczy nasze życie gospodarcze i nasze placówki handlowe, ale zawsze jakieś „coś" stoi na przeszkodzie.

Tej reformy, nie mogą jednak już obecnie wstrzymać względy natury fiskalnej, dzisiejszy bowiem stan kupiectwa w Małopolsce Zachodniej — a o ile sądzić możemy — i na całym terenie Państwa, jest tak fatalny, że **w najbliższym czasie wszystkie, nawet najpoważniejsze firmy, staną przed progiem częściowej, lub nawet całkowitej likwidacji,** pozbawiając tem samem Skarb Państwa dotychczasowych źródeł dochodowych.

W związku z temi uwagami przypominamy, że przed niedawnym czasem przytaczaliśmy uwagi tutejszej Izby przemysłowo-handlowej o sytuacji gospodarczej z końcem ub. roku, w których omówiono również i rozpaczliwe położenie kupiectwa znajdujące swój wyraz nietylko w **silnym wzroście protestów wekslowych, ale i bankructw** oraz **postępowań ugodowych.**

———o———

213.322 ha będzie rozparcelowanych w latach 1930 i 1931

Alarmy niemieckie z powodu parcelacji majątków niemieckich.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazały się rozporządzenia rady ministrów o planach parcelacyjnych w roku 1930 i 1931.

Według powyższych rozporządzeń w bież. r. podlegać będzie wykupieniu przymusowemu na cele parcelacyjne **około 13300 ha.,** położonych w obrębie właściwości terytorjalnej **okręgowych Urzędów Ziemskich w Poznaniu i Grudziądzu.**

Jako szczegół charakterystyczny należy podnieść, że parcelacją objęte są **w przeważnej większości wypadków majątki niemieckie.**

Plan zaś na rok 1931 oddaje pod parcelację **165.500 ha** z gruntów prywatnych i 34.500 ha z majątków państwowych.

W okręgu krakowskiego Urzędu Ziemskiego objęto parcelacją nominalnie 3000 ha, a faktycznie tylko 1478 ha, gdyż na poczet kontyngentu 3000 ha rozparcelowano dotychczas 1522 hektarów.

Naszemi planami parcelacyjnymi zainteresowała się b. silnie prasa niemiecka, podnosząc z tego powodu wielki krzyk. „Berliner Börsen Zeitung" donosi, że na Pomorzu ma być rozparcelowanych ogółem 6.000 hektarów, z czego 5.000 znajdujących się w niemieckiem posiadaniu. Równocześnie inny dziennik przytacza melancholijnie słowa posła niemieckiego do Sejmu Sangera, wedle których na zasadzie reformy rolnej w województwach zachodnich wywłaszczono dotychczas 31.000 hektarów własności niemieckiej, a tylko 10000 własności polskiej.

Prasa niemiecka zapomina jednak o fakcie, że 61 procent własności ziemskiej w b. zaborze pruskim znalazło się wskutek polityki germanizacyjnej w rękach niemieckich. Nic dziwnego przeto, że na listach majątków podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu znajdują się przeważnie nazwiska właścicieli niemieckich.

———o———

Protesty wekslowe wciąż rosną!

Brak wprawdzie dotychczas pełnej statystyki protestów wekslowych w styczniu, alo pierwsze cyfry protestów wekslowych Banku Polskiego wskazują na dalsze pogorszenie się sytuacji pod tym względem. Odsetek bowiem weksli oddanych przez Bank do protestu wynosił **w styczniu b. roku 12%, wobec 5.44% w grudniu ub. r.**

Pierwsze miejsce w rzędzie weksli zaprotestowanych w ub. m. zajmują weksle pochodzące z branży włókienniczej, poczem idą rolnicy.

Zniesienie podatku od kapitałów i rent.

Dowiadujemy się, że ustawa o zniesieniu podatku od kapitałów i rent **ukazać się ma przed 1 kwietnia br.** Ustawa ta wejdzie w życie z dniem ogłoszenia, z tem jednakże, że wkłady i renty będą wolne od podatku **od dnia 1 stycznia 1930 r.**

———o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 lutego. Londyn 43.36½. 43.47, 43.26; Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88; Paryż 34.92½, 35.01½. 34.83½: Praga 26.39½, 26.46, 26.33; Nowy Jork wyplaty telegraficzne 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 172.09, 172.52. 171.66; Włochy 46.69, 46.81, 46.57; Berlin w obrotach prywatnych 212.90.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 15 lutego. Bank Polski 161½, 160½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 79½ — Spiess 100 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 29¼ — Firley 38 — Lilpop 24½ — Norblin 70. 71½ — Borkowski 6¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 125.50 — 5% dolarowa 78, 78¾, 78½ — 7% stabilizacyjna 86 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 lutego. Paryż 20.29. Londyn 25.26 1/8, Nowy Jork 5.18.35. Belgja 72.20. Włochy 27.12½, Holandja 207.80. Berlin 123.71. Wiedeń 72.97½, Sztokholm 139.00. Oslo 138.65, Kopenhaga 138.80, Praga 15.34. **Warszawa** 58.05, Budapeszt 90.60.

Radjo.

Poniedziałek 17 lutego

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. Bernard: „Lekcja francuskiego"; 19.10 „Skrzynka" i giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 „Krytyka czystego rozumu" — Dr. Fr. Kalicińska; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Transmisja z Warszawy; 20.30 Koncert międzynarodowy.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; **17.15** Lekcja języka francuskiego; 17.45 Chór ukraiński pod dyrekcją Dymitra Kotka; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Tarkowski. Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.05 Feljeton muzyczny; 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi; 22 „W jednem pokoleniu" — p. Marynowski; 23 Muzyka salonowa z „Oazy".

Poznań (334.8). G. 17.30 Audycja regjonalna — Prof. J. Soplica; 17.45 Koncert skrzypcowy Karłowicza w wykonaniu prof. Pawlaka, przy fort. prof. Łukasiewicz; 18.15 Pieśni kompozytorów włoskich i rosyjskich w wykonaniu p. Krupowiczówny (sopran). Łukasiewicz (akomp.). Program: 1) Tosti: L'ultima canzone. Betinelli: Tęsknota. Tirindeli: Primavera, 2) Borodin: Dla swej ojczyzny ukochanej. Rachmaninow: a) Pokochałam go na niedolę swą: b) Południe; c) Nie wróci — nie; 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi via Warszawa.

Katowice (408.7). G. 19.05 Dr. M. Budek: „Z dziejów walk na morzu"; 19.30 Wizytator Farnik: „Wiadomości z gramatyki języka polskiego"; 20.05 Audycja popularna z udziałem M. Gawła (harmonjki ustne) i L. Schweidera (cymbały); 20.30 Koncert międzynarodowy z Pragi.

Telegramy z ostatniej chwili.

Krwawe starcia w Barcelonie.

Paryż. (AW). Wrzenie w Hiszpanji zatacza coraz **szersze kręgi.** W Barcelonie ruch ma przebieg szczególnie ostrzejszy. Na ulicach pochody demonstrantów nie ustają. **Policja i wojsko rozpędza tłum i utrzymuje porządek. Na przedmieściach** Barcelony dochodzi do **krwawych starć.**

ZNOWU MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH W MADRYCIE.

Hendaye, 15. 2. (PAT). **Według doniesień** z Madrytu, **bezrobotni urządzili tam** manifestację. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób. **Kilku manifestantów doznało** kontuzyj. Z Barcelony donoszą, że studenci tamtejsi oświadczyli, iż **przystąpią do strejku powszechnego, o ile ich żądania nie zostaną** zaspokojone.

Komuniści planowali rewolucję w krajach bałkańskich.

Ateny. (AW). Policja tutejsza wpadła na trop **wielkiego spisku komunistycznego,** do którego oprócz komunistów greckich, należeli także działacze z **Moskwy i Wiednia.** W mieszkaniu sekretarza stronnictwa komunistycznego Kolosona przeprowadzono rewizję, w czasie której znaleziono bardzo **obciążający materjał komunistyczny.** Ze znalezionego materjału wynika, że **planowana była wielka rewolucja we wszystkich krajach bałkańskich.**

Kowno demonstruje przeciw Estonji.

Kowno. 15 2. (PAT.) We czwartek na Alei Wolności zebrał się tłum, złożony z 300 do 400 osób, który usiłował przejść na Plac Jedności. Gdy policja sprzeciwiła się temu, zebrani skierowali się ku ul. Mickiewicza. Okazało się, że **tłum zebrał się celem wyrażenia protestu przeciwko Estonji, w związku z podróżą prez. Strandmana do Polski i jego wizytą w Wilnie.** Tłum wznosił okrzyki **przeciwko Estonji i usiłował się dostać do poselstwa estońskiego,** lecz policja nie dopuściła do tego. Wreszcie zebrani udali się przed gmach rady miejskiej, skąd wrócili znowu na Aleję Wolności śpiewając pieśni patrjotyczne.

„Lietuvos Aidas“ podaje, iż dr. Szalingas **prezes towarzystwa zbliżenia litewsko-estońskiego** złożył oświadczenie, iż **rezygnuje z prezesury towarzystwa, na znak protestu“** przeciwko podróży prezydenta Estonji Strandmana do Polski przez Wilno.

AMERYKAŃSCY ŻYDZI DLA ŻYDÓW W ROSJI.

Nowy Jork. 15 2. (PAT.) Żydzi nowojorscy uchwalili zebrać w przeciągu najbliższych 4 lat **2 miljony dolarów na pomoc dla najbiedniejszych swoich współrodaków w Rosji.**

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLAKA W AMERYCE.

Nowy Jork, 15. 2. (PAT). K. **Kamiński,** porucznik rezerwy floty Stanów Zjedn. wybrany **został majorem miasta Georgetown w stanie Południowej Karoliny.** Wybór ten wywołał w prasie polskiej w Ameryce wielkie wrażenie, gdyż stany południowe są fanatycznie ekskluzywne w swojem uprzedzeniu do obywateli nieanglosaskiego pochodzenia.

Prezydent Rzplitej w Toruniu na uroczystości morskiej.

Warszawa. 15 2. (PAT.) Dzisiaj pociągiem specjalnym wyjechał do Torunia na **uroczystości 10-lecia odzyskania dostępu do morza. Prezydent Rzplitej,** któremu towarzyszą w podróży min. Janta-Połczyński, min. Matakiewicz oraz adjutanci przyboczni. Na dworcu głównym żegnali Głowę Państwa ministrowie oraz grono wyższych urzędników.

Dalszy wzrost bezrobocia.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres **od 1 do 8 lutego włącznie wykazuje 258.682 bezrobotnych, w tej liczbie 52.811 kobiet.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 9.220 osób.**

Zaostrzenie sytuacji w łonie BB.

Uchwalenie i ogłoszenie znanej rezolucji B. B. wywołało w **tej partji silne napięcie. Wielu członków** z B. B. sądzi, że **ogłaszanie było niewskazane.** W każdym razie **rezolucja nie miała aprobaty premjera,** który podobno jest jej przeciwny. Trudno obecnie określić, czy sprawa ta będzie miała następstwa, zdaje się jednak, że ogólna sytuacja doznała zaostrzenia. Charakterystycznem jest również, że **sen. Bojko** reprezentujący ugrupowanie chłopskie w BBWR., miał, jak podaje „Nasz Przegląd“, oświadczyć, iż **nie** solidaryzuje się z deklaracją BBWR.

Częściowe zniżenie podatku obrotowego.

PROJEKT NOWELI ZGŁOSIŁ RZĄD DO SEJMU.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Do kancelarji sejmowej wpłynął projekt **noweli do ustawy o podatku obrotowym.** Reforma przewiduje **obniżenie od 1 kwietnia stawki podatkowej do ½% od handlu hurtown., prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, dla skupu zawodowego oraz dla samoistnych dostaw.** Zarazem art. 3 projektu noweli daje **nową definicję handlu hurtownego.** Równocześnie **obniża się stawki podatku do ½% od obrotów uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe prowadzące prawidłowe księgi handlowe z dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych.** Ma to na celu wyrównanie obciążeń dostaw samoistnych i niesamoistnych.

Od 1 kwietnia **1931 r.** projektuje się **obniżenie stawki podatku do 1% dla pozostałego handlu towarowego, to znaczy dla handlu detalicznego.**

Od 1 kwietnia **1930** projektuje się zwolnienie od podatku przemysłowego od obrotu, **transakcyj kupna-sprzedaży wszelkiego rodzaju zbóż, dokonanych na giełdach krajowych** a dokonanych kartami umów handlowych spisanemi przez przysięgłego maklera giełdowego.

Z dn. **1 kwietnia 1930 r.** projektuje się **obniżenie stawek podatku do 1% od obrotu przy niektórych transakcjach, bankowych** jak prowizje, procenty i wynagrodzenia komisowe.

Z chwilą wejścia w życie ustawy **proponowane jest wprowadzenie podatku wyrównawczego od fabrykatów i półfabrykatów wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa nie opłacające podatku przemysłowego w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym a przeznaczonych do dalszej sprzedaży, przeróbki lub użytku własnego** na obszarze obowiązywania powołanej ustawy.

Dalej przewiduje się: **rozszerzenie ulg podatkowych od transakcyj eksportowych surowcowych także na krajowe produkty** gospodarstwa rolnego.

Projekt zawiera przepisy, upoważniające ministra skarbu do ogłoszenia **jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku przemysłowym** w brzmieniu obowiązującem. W projekcie ustawy zawarty jest przepis, że ulgowe stawki podatku ½% i 1% przewidziane dla przedsiębiorstw handlowych mogą być stosowane **jedynie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży bez przerobu,** natomiast do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów po ich przerobieniu w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych, to jest w innej postaci, aniżeli zostały nabyte, **ma być stosowana zawsze stawka 2%.** Jednocześnie wprowadza się do **przedsiębiorstw komisowych ustawowy obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych.**

REDUKCJA WYNIESIE OKOŁO 18 MILJ.

Dalsze przepisy przewidują **opodatkowanie komisantów i pośredników działających na rachunek osób nie opłacających podatku przemysłowego od pełnego obrotu towarowego, a nie od prowizji.**

W roku budżetowym 1930/31 zniżka we wpływach z powyższego tytułu **wyniesie około 33 miljony zł., zwyżka za ś podatku wyrównawczego około 15 miljonów.** W rezultacie zatem rok budżetowy 1930/31 przyniesie **ubytek około 18 miljonów.** W roku budżetowym następnym zniżka we wpływach wyniesie **90 miljonów, a zwyżka 15 miljonów.** Ostateczny rezultat finansowy za rok budżetowy 1931/32 wyrazi się zniżką wpływów w wysokości około **75 miljonów zł.**

Telegram prezydenta Rzplitej do Ojca św.

Z OKAZJI ROCZNICY KORONACJI I ODPOWIEDZI PAPIEŻA.

Warszawa, 15. 2. (PAT). Z okazji 8-mej rocznicy **koronacji Ojca Świętego Piusa XI.** odbyła się następująca wymiana depesz:

Jego Świątobliwość Pius XI. Citta del Vaticano. **Obchodząc dzisiaj w całym Narodem Polskim drogie wspomnienia, związane z rocznicą koronacji Jego Świątobliwości,** proszę o przyjęcie wyrazów mojego synowskiego oddania oraz najgorętszych życzeń szczęścia Jego Świątobliwości i chwały Jego panowania.

(—) Ignacy Mościcki.

Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. **Przyjęliśmy z ojcowskim uczuciem hołd i życzenia Waszej Ekscelencji z okazji ósmej rocznicy naszej koronacji i dziękując z serca za ten dowód uczuć, jesteśmy szczęśliwi, mogąc wzajemnie wyrazić najlepsze życzenia pomyślności dla Waszej Ekscelencji.**

Anglja obawia się wzrostu sił morskich Francji

OSTRA WYMIANA ZDAŃ MIĘDZY MAC DONALDEM A TARDIEU.

Paryż. (AW). Przebieg wczorajszych rozmów **między Mac Donaldem a Tardieu miał być bardzo burzliwy.** „Matin“ rozmowy te przedstawia w następujący sposób: Francja życzy sobie przyznania **przeszło 700.000 ton,** podczas gdy Anglja ma **mieć 1,200.000 ton tonażu.** Na to ani nasze oddziały, ani nasza opinja publiczna nigdy się nie zgodzą. **Anglja nie może wobec kontynentu być rozbrojona. Francja musi poczynić** jaknajwiększe kroki w kierunku **rozbrojenia.** Na wszystkie wywody premjera Tardieu **Mac Donald** wskazywał **na pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga.**

Paryż. (AW.). Prasa francuska wyraża **zadowolenie ze złożonej przez Tardieu deklaracji, zawierającej zasadnicze postulaty Francji.** Prasa zwraca przedewszystkiem uwagę, iż oświadczenie to jest szczególnie wyraźne i jasne, dzięki czemu **wyróżnia się zasadniczo od tła konferencji,** której obrady zawierają **wiele dwuznaczników i niedomówień.** Prasa francuska wyraża wobec tego nadzieję, iż projekt francuski zdobędzie odpowiednie zrozumienie i nie spowoduje żadnych zawikłań.

Bank francuski ustępuje tylko bankowi Stanów Zjedn.

POD WZGLĘDEM POMYŚLNEJ SYTUACJI FINANSOWEJ.

Paryż, 15. 2. (PAT). W ciągu swego sprawozdania w Izbie Deputowanych, **minister Cheron zaznaczył, iż ogólne obciążenie skarbu Francji wynosi 18.600,000.000 franków.** Suma ta obejmuje niezbędne **kredyty na zabezpieczenie granic, na cele przemysłu narodowego, na spłatę długów, zaciągniętych w Anglji i na rzecz Banku wypłat międzynarodowych.** Minister wyraża zdziwienie z powodu skarg na sytuację walutową we Francji, gdyż **żaden inny Bank emisyjny na świecie, poza amerykańskim, nie znajduje się w tak pomyślnej sytuacji, jak bank francuski.**

Pokrycie złota złota wynosi 90%, **obieg pieniędzy nie dosięga 72 miljardów.** Autonomiczna kasa amortyzacyjna **zredukowała do 26 miljardów bony narodowej,** których było w roku 1927 na sumę **68 miljardów,** oraz **46 miljardów bonów krótkoterminowych. Ogólna suma walorów Francji wzrosła do 82 miljardów.** Rząd godząc się na **zmniejszenie podatków o 3 miljardy,** dokonał wielkiego wysiłku. Minister Cheron odrzucił wszelkie nowe poprawki zaznaczając, iż musi mieć stałe zapewnione zaufanie Izby, chcąc ochronić Francję przed ruiną finansową.

Słaby wynik zakopiańskich zawodów.

Zakopane, 15. 2. (PAT). W sobotę odbyły się objęte programem międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski: **Bieg 7 km. dla pań i 18 klm. dla seniorów pierwszych trzech klas.** Do biegu pań na trasei o wybitnym profilu zjazdowym stanęło 13-cie zawodniczek w konkursie, jedna poza konkursem. Bieg ukończyło 12-e, uzyskując następującą kolejność: 1) Bronisława **Staszel-Polankowa** (P. Z. N.) w czasie 30 minut 51 sekund, 2) **Stopkówna Zofja** (PZN) 32.24, 3) **Giewontówna** Zofja (PZN) 36.33. 4) **Hensch** Klara (Czechosłowacja) 37.2.

Do biegu seniorów indywidualnego i do kombinacji o mistrzostwo stanęło około **80-u** zawodników, bieg ukończyło 56-ciu. Wyniki: 1) **Motyka** Zdzisław (PZN. klasa pierwsza) w czasie 1 godz. 20 min. 44 sek., 2) **Berych** Władysław (PZN klasa II) 1.21.35, 3) **Szostak** Karol (PZN klasa I) 1.22.25.

Z zagranicznych zawodników Baniasz **Fr.** (HDM Czechosłowacja) zajął 24 miejsce. Novak Paul (HDW Czechosłowacja) 26-e miejsce, Baniasz Geza (HDW Czechosłowacja) 32-e. **Bukas** Karol (Łotysz) 30 miejsce. Warunki **śnieżne bardzo dobre.** Pogoda wspaniała. **Start dla pań** był przy krzyżu na Gubałówce. **Start i meta** dla biegu 18 klm. na Wilczniku, **a trasa prowadziła** przez Bogówkę, Antałówką, Olczę, Huciska, Bystre popod Nosal, z powrotem **na Bogówkę** i stąd do mety. Tegoroczne zawody międzynarodowe w porównaniu do roku ubiegłego, a nawet lat poprzednich, **wypadły słabo. Udział zawodników zagranicznych znikomy.**

Major Duch w stanie spoczynku.

Rada ministrów postanowiła przenieść w stan spoczynku **dyrektora departamentu samorządowego w min. spr. wewn. Dra Ducha, jednego z wybitnych członków t. zw. grupy pułkowników w BBWR.** Postanowienie to oznacza, iż **rząd solidaryzuje się z polityką pewnej grupy BBWR.**

URUCHOMIENIE RADJOSTACJI W ŁODZI.

Warszawa. (AW.) Po udanych próbach, nastąpiło dziś uruchomienie pierwszej radjostacji łódzkiej **7-ej z rzędu w kraju.** Nowootwarta radjostacja **pracuje na fali 233,8 m.**

Po zamknięciu kroniki.

Akademja misyjna ku czci Ojca św.

Dziś w niedzielę o 12.30 w pol. odbędzie się w auli Uniw. Jag. uroczysta Akademja celem uczczenia jubileuszu Ojca św. W prelekcjach zostanie przedstawiona najmilsza Jemu działalność, pełna poświęcenia i bohaterstwa praca misjonarzy opuszczających ojczyznę swą, rodzinę i wszystko co drogie i bliskie, by oddać swą pracę w ofierze wyższym celom, tak mało znanym i niedocenionym przez ogół.

Na program Akademji złożą się: przemówienie ks. Biskupa Rosponda, odczyt prof. dr. Smoleńskiego „O idei misyjnej“, odczyt prof. dr. Goetla na temat „Odwiedziny misji polskiej w Rodezji Północnej“ oraz produkcje chóru Cecyljańskiego pod kierownictwem O. dr. Rizzi'ego. — Uroczystość organizuje Związek Misyjny Polek w Krakowie.

Subwencje na badanie raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętności rozda w końcu marca b. r. z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1930 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15 marca 1930 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już poprzednio badaniami naukowemi.

Konsul węgierski złamał nogę na zawodach sportowych.

Do Krakowa doniesiono, że w piątek po południu w czasie skjöringu na stadjonie sportowym w Zakopanem, złamał nogę konsul węgierski Beszciński, zam. w Katowicach. Nieszczęśliwego po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odwieziono do hotelu Bristol.

Smiertelny upadek z dachu.

Arwin Mrożek, portjer pensjonatu „Biały Dom“ w Zakopanem w czasie uprzątania śniegu z dachu pensjonatu spadł na ziemię i ciężko się potłukł. Przewieziony do szpitala klimatycznego w Zakopanem zmarł po dwóch godzinach.

———O———

SZOPA TOMMY-EGO PO RAZ OSTATNI dziś w niedzielę o g. 5 pop. w Kollegjum Wykładów naukowych Rynek 3. II. p. Ostatnia to sposobność zobaczenia tego ciekawego eksperymentu filmowego. W przygotowaniu rewja „Palę Kraków“.

Wszystkim, którym jest wiadome obecne miejsce pobytu Lucji z Robenów Wysockiej urodzonej w 1887 r. w Rydze, córki Marcina i Anny urodz. Berionowej, ostatnio w roku 1910 zam. w Dyneburgu uprasza się o udzielenie informacji do Ewangelicko-Reformowanego Konsystorza, Wilno, ul. Zawalna Nr. 11.

Grześków Julja Lwów, ul. Lindego 9 II p. z dobremi świadectwami poszukuje posady na probostwie.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.